Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 250. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 28 października 1930 r. | Rok XXIV.

Marszałek Piłsudski

w ostatnim swoim wywiadzie wyraża nadzieję, że **wyborcy są lepsi, niżby się na pozór wydawało.** Z pewnością na pytanie marszałka Piłsudskiego wyborcy dadzą **odpowiedź,** że pragną powrotu do **prawa i wolności** i dlatego najrozsądniejsi z nich głosować będą na nr. **19**

Czy rząd pomajowy starał się rozwiązać „historyczne problematy Polski współczesnej?"

(Rachunek sumienia).

II.

Pan Minister w swojem referacie starał się coprawda wyliczyć niektóre czyny rządu, jak stabilizację waluty i nieco wyższy poziom życia gospodarczego niż przed majem roku 1926.

Stwierdzić wobec tego trzeba, że od roku 1926 świat miał blisko trzyletni okres najpomyślniejszej konjunktury, z której skorzystała także Polska **i byłaby skorzystała pod każdym innym rządem.** Spłynęło na Polskę z tej konjunktury światowej, co byłoby się Polsce zawsze dostało i co dostało się każdemu innemu państwu.

Natomiast największe braki stwierdzić należy pod tym względem, co powinniśmy byli zrobić z własnego wysiłku w owym okresie.

Ustabilizowano formalnie walutę, ustabilizowaną faktycznie już przedtem, **ale nie ustabilizowano cen.** Od roku 1926 mimo ustabilizowanej waluty ceny towarów w Polsce wzrastały, jak nigdzieindziej, w niektórych artykułach, jak naprzykład budowlanych, ceny wzrosły do r. 1929 o przeszło 100 procent, uniemożliwiając w dużej mierze prywatny **ruch budowlany,** którego rząd również zorganizować nie umiał należycie. **Nędza mieszkaniowa w Polsce jest jedną z największych bolączek i okropną w skutkach.** To, co zrobiono, by nędzę tę łagodzić, nie stoi w żadnym stosunku z tem, co można i trzeba było zrobić.

Kilkusetmiljonowe nadwyżki z wpływów budżetowych służyły na wydatki przeważnie konsumcyjne, ale o lepszem wyposażeniu technicznem kraju do pracy gospodarczej nie pomyślano.

Widzimy, co robią Niemcy i inne kraje, aby obniżyć koszty produkcji i powiększyć swoją zdolność konkurencyjną na rynkach światowych. U nas pracowano chyba nad tem, by zdolność tę zmniejszyć. Pochodzi to stąd, że na politykę gospodarczą rządu nadmierny wpływ miały te sfery gospodarcze, które pracują na wewnętrzny rynek i są zainteresowane w wysokich cenach. Odbija się to tem zgubniej **w kraju o niskich zarobkach robotniczych** w 70-ciu procentach rolniczym, którego zdolność do nabywania produktów przemysłowych zmniejszono przez niczem nieuzasadnione **wyśrubowanie cen wielkiej części artykułów przemysłowych,** powiększając w ten sposób obecne przesilenie gospodarcze.

Dla rzeczowo myślących obywateli kraju, a znających kulisy polityczne i gospodarcze, było wogóle pierwszem rozczarowaniem czy niespodzianką po przewrocie majowym, gdy fotele ministerjalne zajęli obok innych osób także mężowie zaufania Lewjatana (Związek wielkich przemysłowców) i to przedewszystkiem złączeni z przemysłem, pracującym na rynek krajowy, i powołanie z tych kół rady gospodarczej, do tego rady przy premjerze, a nie przy ministrze przemysłu i handlu.

Czemu tam?

Bo na fotelu ministra zasiadł pierwszy raz człowiek, od nich niezależny, pierwszy, który starał się mieć zrozumienie dla całokształtu gospodarczych potrzeb kraju, a mianowicie p. Eugenjusz Kwiatkowski.

Nie odmówiłbym jeszcze jednemu i drugiemu z 17 ministrów przemysłu i handlu, jakich Polska miała w ciągu kilku lat, dobrej woli, lecz mieli oni wówczas w ministerstwie samem kontrolerów i hamulce, a przedewszystkiem mieli je w przedstawicielach Lewjatana, odkomenderowanych do Sejmu, a rozparcelowanych po wszystkich nieomal stronnictwach, nie wyłączając mniejszości narodowych.

Lewjatan, reprezentowany na najwpływowszych miejscach głównie przez ludzi, pośrednio lub bezpośrednio zainteresowanych w eksploatacji nielicznych stosunkowo, ale zato wielkich przedsiębiorstw pracujących bądź dla potrzeb wojska, bądź też kolei, bądź też wogóle dla rynku wewnętrznego, **nie miał nigdy dotąd polityki gospodarczej, obejmującej całokształt życia gospodarczego polskiego.** Przeciwnie: starał się eksploatować **bez skrupułów** siły finansowe państwa aż do ostatecznych granic. Na cynizm tej polityki, jej szkody dla państwa wskazywałem niejednokrotnie w Sejmie i jego komisjach. Nie czyniłem tego ani z doktrynerstwa, ani partyjnictwa, przeciwnie: uznaję potrzebę wpływu sfer gospodarczych na politykę gospodarczą państwa, gdy wpływ ten reprezentuje całokształt interesów gospodarczych społeczeństwa, jak to widzimy w Niemczech, Belgji, Holandji, Francji lub Anglji.

Jako dalszy czynnik ujemny dochodzi do tego ogromny wpływ **kapitału obcego** na nasze miarodajne sfery gospodarcze, które, idąc także po linji najmniejszego oporu, czują się niezdolne do kon-

(Dokończ. zob. str. 2 zgóry).

Nowa katastrofa kopalniana w Niemczech.

Niemcami wstrząsnęła wiadomość o nowej katastrofie.

Berlin, 27. 10. Katastrofa górnicza na kopalni „Maibach" w Saarbrücken, pociągnęła za sobą, jak teraz stwierdzono, 92 ofiar. Wczoraj w godzinach wieczornych z powodu niemożliwego gorąca w sztolniach musiano zaniechać akcji ratunkowej, natomiast około północy wysłano 2 kolumny ratunkowe, które zjechały w podziemie, aby odszukać ofiary katastrofy. Ostateczna liczba strat przedstawia się następująco: liczba trupów wynosi 92, zaś 24 górników znajduje się w stalach i walczy ze śmiercią. Praca kolumn ratunkowych kształtowała się w nocy bardzo ciężko, gdyż napełnione gazem powietrze utrudniało akcję. **AR.**

Berlin, 26. 10. (PAT). Według doniesień instytutu górniczego z Saarbrücken do godz. 17 wydobyto 92 trupy, ofiar katastrofy górniczej w kopalni Maybach w zagłębiu Saary. Pozatem znajduje się jeszcze w niebezpiecznem miejscu, gdzie płoną gazy 7 górników, którzy prawdopodobnie również ponieśli śmierć. Z pośród 20 górników, na których ślad nie można było natrafić do dziś rana 3 zdołało się wyratować, przedostawszy się do sąsiednich szybów. Akcję ratunkową niezwykle utrudniają panujący w stolniach żar, uniemożliwiający zbliżenie się do miejsc, objętych jeszcze przez ogień.

Samobójcza śmierć szpiega, który rzekomo pracował na rzecz Polski.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 27. 10. W więzieniu centralnem w Köpenick popełnił ubiegłej nocy samobójstwo 53-letni asystent pocztowy Krystjan Schulz, który od 5 czerwca br. znajdował się w więzieniu śledczem, oskarżony o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. Schulz, syn chłopów z Prus Wschodnich, służył przed wojną w piątym oddziale saperów w Poznaniu, a następnie przeszedł do służby pocztowej Do końca r. 1920 pracował w kolejowym urzędzie pocztowym na dworcu w Poznaniu. Po ewakuacji Poznania przez Niemców dostał się do Berlina i był konwojentem ambulansu pocztowego na przestrzeni Berlin—Zbąszyń. Na tem stanowisku miał wielokrotnie wykradać listy ministerstwa Reichswehry, przeznaczone dla formacyj wojskowych, garnizujących na wschodzie Niemiec a w szczególności miał zdefraudować pocztę skierowaną do dowództwa I dywizji kawalerji w Frankfurcie nad Odrą. Listy te oddawał on pewnemu nieznajomemu bliżej wysłannikowi polskiej służby wywiadowczej, celem sfotografowania, a następnie po kunsztownem zalepieniu tych listów, doręczano je normalnie adresatowi. Tajemniczy agent, który zwerbował Schulza, miał mu obiecać poważne środki pieniężne i wynagrodzenie za jego usługi. Uprawiał on ten proceder aż do 5 czerwca br. Ponieważ ministerstwo zauważyło pewne niedokładności w transporcie poczty wojskowej, zarządziło dochodzenia, które początkowo były bez rezultatu.

Przesłuchano szereg kolejarzy i urzędników pocztowych, którzy wszelkie podejrzenia potrafili wyjaśnić. Urzędnicy ci postanowili zorganizować własną służbę wywiadowczą, celem zdemaskowania szpiega i istotnie w czasie nadejścia pociągu do Zbąszynia, w dniu 5 czerwca w chwili, gdy Schulz oddalił się na krótki czas, otworzyli jego przedział, w którym znaleziono 3 listy przeznaczone dla I dywizji kawalerji w Frankfurcie nad Odrą, które już dawno powinny były znaleźć się w rękach adresata. Po powrocie Schulza został on natychmiast aresztowany i przewieziony do Berlina, gdzie złożył zeznanie, że nieznajomy agent, który mieszkał stale w hotelu w Zbąszyniu, odbierał od niego pisma, sfotografował je a następnie dawał je z powrotem Schulzowi, aby ten normalnie doręczał według adresu. Schulz zajmował się sortowaniem poczty w ambulansie i stąd miał możność zabrania wszystkich listów, które mu się podobały. Według zeznań jego znajdował się on w sytuacji przymusowej. Agent groził mu bowiem wydaniem w ręce policji niemieckiej, gdyby zaniechał dalszego dostarczenia korespondencji.

Afera powyższa brzmi jak romans kryminalny i wydaje się wątpliwym, aby polska służba wywiadowcza puszczała się na tego rodzaju kawały, tem więcej, że ogólnie jest wiadomem, iż ważne pisma natury wojskowej przesyła się przez kurjerów, a nie zwyczajną pocztą. **AR.**

Junkrzy pruscy jednolicie przeciw Polsce.

Berlin. (PAT). Prezydentem Landsbundu wybrany został na miejsce posła Heppe hr. Kalckreuth, właściciel wielkiej posiadłości ziemskiej na Śląsku. Kalckreuth już piastował tę godność przez 4 lata. Jest on gorącym zwolennikiem Hugenberga, a mianowanie go prezydentem tej największej organizacji agrarnej w Niemczech oznacza powrót Landsbundu pod sztandar Hugenberga. Obecne stanowisko polityczne grupy Landvolku stanie się identyczne ze stanowiskiem niemiecko-narodowych. Wybranie hr. Kalckreutha jest działem niemiecko-narodowych, wielkich agrarjuszy ze wschodnich prowincji Rzeszy.

kurencji na rynkach światowych, nie myślą o racjonalizacji, uważając państwo i ubogie społeczeństwo za objekt eksploatacji.

Pan Minister wskazał na to, że ustawa o Izbach handlowo-przemysłowych wniesiona była do Sejmu 1919 roku, a wydana została w roku 1928 dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej. Otóż Sejm wielokrotnie domagał się uchwalenia tej ustawy, ale tym, który nie dopuszczał do tego, był wieloletni prezes komisji handlowo-przemysłowej, główny kierownik Lewjatana. Pan Minister sam wie najlepiej, że nie w Sejmie, lecz w Lewjatanie przezwyciężać musiał przez dwa lata opór przeciw wydaniu ustawy o Izbach hadlowo-przemysłowych.

Wśród polityków jest, niestety, w wszystkich krajach niewielu takich, którzy mają znajomość spraw gospodarczych i zajmują się niemi wyłącznie z punktu widzenia interesu publicznego. Atoli właśnie dlatego wpływ odkomenderowanych do stronnictw przedstawicieli „sfer gospodarczych" był nietylko szkodliwy bardzo często dla kraju, ale także — nie waham się to stwierdzić — demoralizujący. Niestety, właśnie pod tym względem przewrót majowy przyniósł tylko tę zmianę, że przedstawiciele Lawjatana uzyskali podobny wpływ w rządzie, jaki dawniej mieli w Sejmie.

Nie przeczę, że były próby, choć dość późne, ograniczenia tego wpływu, przez obecnego ministra i kilku innych wyższych urzędników gospodarczych, lecz etatyzm (przedsiębiorstwa państwowe) nie był właściwą do tego drogą, a wyzwolenie i **rozwój sił gospodarczych kraju rolniczego może się odbyć tylko przy możliwie niskich cenach artykułów przemysłowych,** usprawiedliwionych tak interesem kraju, jak i **niesłychanie niskiemi zarobkami robotnika.**

Pamiętać przytem trzeba, że, podnosząc gospodarczy stan kraju, zwalcza się największego demoralizatora społeczeństwa, jakim jest bieda i nędza.

Atoli właśnie pod tym względem **polityka rządu pomajowego zawiodła dotąd zupełnie** — nie z winy p. Ministra, którego dążenia dobre i trudności, jakie napotkał na drodze ich realizacji, wielu uznaje. **Dziś jest już rzeczą trudną, jeżeli nie niemożliwą, naprawienie lub odrobienie tego, co się zrobiło źle lub zaniedbało.**

Rząd zawiódł więc nadzieje, jakie starał się wzbudzić, tak pod względem naprawy ustroju, jak pod względem zorganizowania wielkiego wysiłku gospodarczego kraju, aby Polska, mająca doskonałe warunki rozwoju gospodarczego, weszła na właściwą drogę celem podniesienia dochodu społecznego, który, jak p. Minister sam wykazywał, stoi, w przeliczeniu na głowę, poniżej dochodu społecznego Rumunji i Jugosławji, na co również tylokrotnie w Sejmie wskazywałem, zabierając głos w rozprawach nad budżetem. Przeczyli mi wówczas, niestety, przedstawiciele rządu tak przedmajowego, jak i pomajowego.

Mamy od pięciu lat w Polsce prowizorjum, podobające się **tylko tym, którzy są u władzy.** A nawet wśród tych nie wszystkim. Prowizorjum tego podtrzymywać nie można dłużej bez narażenia na szwank przyszłości kraju.

Historja wykazuje dostatecznie, że na samych tylko czynnikach takich, na jakich rząd obecny opiera swoją siłę, polityki wewnętrznej kraju oprzeć na stałe nie można.

Nie mam zamiaru odpowiedzieć na każdy szczegół dwugodzinnego referatu p. Ministra Szukając jednak zawsze prawdy i robiąc rachunek sumienia w myśl wezwania p. Ministra, czuję się zobowiązanym stwierdzić na kilku najważniejszych przykładach, że ani to, co rząd robił, ani to, czego nie robił, ani też odezwania się osób miarodajnych nie mogłyby nigdzie — a więc w Polsce także nie — stworzyć atmosfery pomagania rządowi, o co zabiegał p. Minister. Czułem się dalej w obowiązku uwypuklić najważniejsze przyczyny, dla których rząd obecny zawiódł dotąd w rozwiązywaniu należytem historycznych problematów Polski współczesnej.

Rybnik, w październiku 1930 r.

Michał Kwiatkowski.

Konsekracja ks. biskupa Adamskiego.

(PAT) W niedzielę w południe odbyła się w katedrze poznańskiej uroczysta konsekracja ks. infułata Stanisława Adamskiego na biskupa. Ks. nominat udał się w otoczeniu s. biskupa Laubitza z Gniezna i Dymka z Poznania oraz ks. prymasa do katedry, gdzie odbył się akt konsekracji dokonany przez ks. prymasa dr. Hlonda w asyście księży biskupów Laubitza i Dymka. Po konsekracji i sumie, w czasie której odczytano bullę papieską, ks. biskup Adamski udzielił zebranym błogosławieństwa. Na uroczystości tej obecny był p. wojewoda poznański, przedstawiciele miasta i społeczeństwa, delegacja kapituły i duchowieństwa śląskiego, przedstawiciele m. Katowic i rzesze wiernych.

12000 młodzieży szkolnej
przed pomnikiem Mickiewicza.

Warszawa, 27. 10. (PAT). W Filharmonji warszawskiej odbyła się z okazji 25-lecia walki o szkołę polską uroczysta akademja w obecności przedstawicieli władz, reprezentantów świata naukowego, literackiego i artystycznego, przedstawicieli nauczycielstwa szkół średnich i licznie zgromadzonej publiczności.

W gmachu politechniki toczyły się obrady zjazdu 25-lecia walki o szkołę polską. Obradom przewodniczył minister Czerwiński.

Drugi dzień uroczystości, związanych z obchodem 25-lecia walki o szkołę polską rozpoczął się wielkiem zgromadzeniem 12.000 młodzieży szkolnej przy pomniku Mickiewicza.

Potępienie metod przedwyborczych sanacji w Poznaniu.
Kto sieje wiatr — zbiera burzę...

Poznań, 27. 10. (Tel. wł.). Wczoraj odbyły się w Poznaniu dwa wiece przedwyborcze B. B., jeden w kinie „Metropolis" drugi w sali „Dworu Hugera". Wiec sanacyjny w „Metropolisie" nie cieszył się wielką popularnością, gdyż zgromadził zaledwie kilkaset osób przybyłych z ciekawości. Podczas przemówień doszło do **głośnych okrzyków protestu, tak że mówców nie można było słyszeć.** Ze względu na rosnące wzburzenie słuchaczy

policja musiała wiec B. B. rozwiązać.

Po wiecu zebrała się przed gmachem kina młodzież i na znak protestu otworzy samorzutnie **pochód,** który zamienił się **w wielką manifestację narodową,** mającą na celu **potępienie metod przedwyborczych sanacji.** Wzburzenie przeciwko organizatorom wieca było tak wielkie, że mimo rozwiązania pochodu przez policję, kilka chwil potem utworzył się **drugi pochód na ulicy św. Marcina.** Policja przystąpiła bezwzględnie do zlikwidowania manifestacji.

Aresztowano 24 osób.

Przytrzymanych zostało 9 studentów Uniwersytetu Poznańskiego i 1 student Wyższej Szkoły Handlowej. Zatrzymanych studentów późną nocą po przesłuchaniu wypuszczono. Czternaście osób, **w tem kilku komunistów,** którzy podstępnie przyłączyli się do manifestacji, chcąc okazję tę wyzyskać dla celów wywrotowych, zatrzymano w areszcie policyjnym.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że również przedwyborczy wiec B. B. zorganizowany w „Dworze Hugera" zakończył się **sromotną klęską.**

Gen. Górecki w Gdyni.

W Gdyni odbyło się wczoraj uroczyste poświęcenie nowowybudowanego gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni z udziałem prezesem Banku generała Góreckiego.

Aresztowania.

W Rudkach (w Małopólsce) aresztowano byłego posła, a obecnie kandydata w nadchodzących wyborach z listy Centrolewu, w okręgu nr. 49: Sambor, Lisko, Mościska, Gródek, niejakiego Pasickiego, członka PSL Piasta. Aresztowanego przez policję Pasickiego odstawiono do dyspozycji sądu okręgowego w Samborze.

W Grodnie aresztowany został członek Komunistycznej Partji Polskiej Izrael Epstein, właściciel składu aptecznego. Aresztowany Epstein był kierownikiem transportów bibuły komunistycznej, przesyłanych z Gdańsku.

Wyrokiem sądu powiatowego **w Krynkach** skazany został **na trzy miesiące więzienia** za wystąpienia antypaństwowe na wiecach z art. 263 k. k. Edward Hryniewicz, sekretarz powiatowego komitetu PPS na powiat bielski na Podlasiu.

Straż pożarna tłumi zapał lewicowych radykałów.

W Białośliwiu w pow. wyrzyskim niezależni socjaliści urządzili wiec pod gołem niebem. Wybrali chwilę, nieodpowiednią, gdyż w pobliżu odbywały się ćwiczenia ochotniczej straży pożarnej. Sikawka rozproszyła wiecowników...

Po Friedmanie Liebkind.

Z Warszawy donoszą, że wiceprezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa został mianowany pułkownik Lubodziecki, który podobno dawniej nazywał się **Liebkind.**

Ładne stosunki, niema co mówić. Prezesem N. I. K. P. został **generał** Krzemieński-**Friedman,** a wiceprezesem **pułkownik** Lubodziecki-**Liebkind.**

Zmiana na stanowisku
komendanta garnizonu m. st. Warszawy.

Dotychczasowy komendant garnizonu m. st. Warszawy, płk. dypl. dr. Wieniawa-Długoszewski, obejmuje dowództwo I Brygady Kawalerji w Warszawie. Komendantem garnizonu m. st. Warszawy zostaje płk. dypl. Stefan Strzemieński.

Nowi dowódcy dywizyj.

Na stanowisko dowódcy I dywizji piechoty legjonów mianowany został płk. dypl. Stanisław Skwarczyński, na stanowisko III dywizji piechoty płk. dypl. Władysław Bortnowski i na stanowisko **dowódcy 14 dywizji piechoty płk. dypl. Franciszek Wład.**

Unieważnione listy kandydatów
stronnictw opozycyjnych.

Wyborcza komisja okręgowa nr. 42 na **okręg krakowski** (bez Krakowa-miasta) unieważniła listę **Centrolewu,** na czele której stoi Ignacy Daszyński, a na drugim miejscu Kwapiński.

Okręgowa Komisja Wyborcza okręgu nr. 22 — **Sandomierz** — Stopnica — Pińczów, unieważniła z powodu uchybień formalnych dwie listy, a mianowicie: „Bloku Obrony Praw Ludności Żydowskiej w Polsce" (grupa b. posła Grünbauma) oraz **„Katolickiego Bloku Ludowego"** (Chrześcijańska Demokracja).

W Łodzi listę Stronnictwa Narodowego unieważniono również ze względów formalnych, a mianowicie dlatego, że z pośród 60 podpisów wyborców, zgłaszających listę było podobno 13 podpisów nieczytelnych...

Okręgowa komisja wyborcza okręgu nr. 6 — Grodno — Suwałki — Sejny — Augustów, unieważniła listę komunistyczną, zgłoszoną pod nazwą „Jedność Robotniczo-Chłopska".

Okręgowa komisja wyborcza okręgu nr. 4 — Ostrów Mazow. — Bielsk — Wysokie Maz., unieważniła również listę komunistyczną „Jedności Robotniczo-Chłopskiej", a pozatem listę **„grupy małych rolników".**

Okręgowa komisja wyborcza w Grodnie nr. 6 unieważniła następujące listy wyborcze kandydatów do Sejmu: listę Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu, listę Jedności Chłopskiej i lokalną listę powiatu suwalskiego.

*

Maluczko... a będzie tylko jedna lista i „wielkie" zwycięstwo...

—x—

Wyborcy oburzeni postępowaniem komisji okręgowej w Krakowie.

Kraków, 27. 10. (Tel. wł.). Na czele unieważnionej listy Centrolewu na Kraków — powiat **stał marszałek Daszyński,** zaś na drugiem miejscu poseł Kwapiński. Lista ta miała 81 podpisów wyborców. Przewodniczący komisji przesłał ją do **grafologa,** który stwierdził, że **41 podpisów jest fałszywych.** W głosowaniu komisja wyborcza dwoma głosami większości **listę Centrolewu unieważniła.**

Stronnictwo Centrolewu postanowiły, ażeby ci **wszyscy, którzy podpisali tę listę, udali się do komisji wyborczej celem stwierdzenia, że podpisy są prawdziwe.**

Unieważnienie listy Centrolewu w Krakowie jest dla P. P. S. bardzo przykre, gdyż przy ostatnich wyborach do Sejmu, socjaliści zdobyli tam 4 mandaty, zaś poseł Kwapiński na żadnej innej liście nie jest postawiony.

—o—

Szykany władz wobec Chadecji w Warszawie.

Warszawa, 27. 10. (Tel. wł.). Na dzień wczorajszy zwołany został do sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich zjazd przedwyborczy Katolickiego Bloku Ludowego. W dniu 25 bm. komisarjat rządu wystosował jednak do komitetu Katolickiego Bloku Ludowego pismo, w którem **odmawia zezwolenia na wiec ze względu na bezpieczeństwo publiczne.** W sali stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, gdzie miał się odbyć wiec, codziennie odbywają się przedstawienia kinomatograficzne i władze nigdy nie miały nic przeciwko temu, ze względu na bezpieczeństwo publiczne. Nie szkodziły jednak bezpieczeństwu publicznemu liczne zebrania przedwyborcze B. B., urządzone w różnych salach wczorajszej niedzieli, jednakże przy bardzo słabym udziale.

—o—

„Korsarz napowietrzny“ nie żyje.

Kilka szczegółów z bojów francuskiego bohatera wojny światowej.

„Czarna passa“ w lotnictwie wszechświatowem trwa w dalszym ciągu. Raz po raz nadchodzą wiadomości o katastrofach lotniczych.

Świeżo wydarzona **katastrofa samolotu pilotowanego przez ś. p. por. Karnickiego,** spowodowana oberwaniem się jednego ze skrzydeł w czasie lotu, okrywa żałobą lotnictwo.

Identyczna katastrofa przytrafiła się przed dwoma dniami **znakomitemu lotnikowi francuskiemu, płk. Happe,** jednemu z asów wojennej awiacji, przezwanemu w czasie wojny „korsarzem napowietrznym“.

Płk. Happe, odbywając lot z Reims do Metzu, skutkiem niepomyślnych warunków atmosferycznych musiał zboczyć z drogi i udał się na terytorjum belgijskie. Przelatując w pobliżu Liege, nagle **obydwa skrzydła aparatu złamały się** i samolot runął na ziemię, grzebiąc pod swemi gruzami płk. Happe i mechanika.

„Korsarz napowietrzny“ — płk. Happe — w czasie wojny odznaczył się niesłychaną brawurą w atakowaniu aparatów niemieckich, a słynne jego loty wgłąb terytorjum nieprzyjacielskiego spowodowały, iż dowództwo niemieckie wyznaczyło **25 tysięcy marek jako nagrodę za stracenie nieustraszonego lotnika.**

Dowiedziawszy się o tem, Happe kazał pomalować swój aparat na kolor czerwony i przelatując nad pozycjami wroga, rzucił następującej treści list: „Dziękuję za zaszczyt. Mój aparat jest czerwony. **Strzelajcie do mnie, oszczędzając towarzyszące mi aparaty“.**

Setki razy znajdował się Happe o włos od śmierci. Jego czerwony aparat wracał podziurawiony jak sito. 20-go stycznia 1915 roku Happe **zaatakował w powietrzu balon sterowy niemiecki i strącił go.** Po kilku dniach, w czasie śnieżnej burzy zbombardował wielkie składy amunicji na tyłach niemieckich i wysadził je w powietrze. Wrócił na swe lotnisko ze złamaną ręką, a w skrzydłach aparatu widniały olbrzymie dziury od odłamków pocisków.

Jednym z najbardziej szalonych wyczynów „korsarza“ było **zbombardowanie niemieckich warsztatów lotniczych** w Friedrichshafen, kiedy udało mu się zniszczyć około 30 aparatów niemieckich gotowych do użytku. Z tej eskadry wrócił Happe z raną w brzuchu, która wydawała się śmiertelną. W ciągu 1916 roku Happe dowodził eskadrą lotniczą, przeznaczoną do wypełnienia najcięższych zadań. **Słynna bitwa powietrzna pod Habsheim, w której zginęło z obu stron 10 aparatów, zyskała mu sławę w całej armji francuskiej.**

Bajeczne interesy szwedzkiego króla zapałczanego.

1690 złotych: jedna zapałka!

Garść wrażeń z republiki peruańskiej dookoła monopolu zapałczanego.

Kreuger, to tak samo znane i popularne dziś na całej kuli ziemskiej nazwisko, jak Ford lub Rockefeller. Szwedzki król zapałczany! Zawładnął on niemal całym wszechświatowym przemysłem zapałczanym i zrobił na nim kokosowe interesy. Sprytny to geszefciarz, który mając słabego i nieudolnego partnera, zawiera układy niezwykle dla siebie korzystne. Nie wspominajmy lepiej o tem, jaki Polska swego czasu smutny zawarła kontrakt dzierżawy monopolu zapałczanego z Kreugerem. Rozpisaliśmy się na ten temat dawniej już dość szeroko. Ale niewątpliwie zainteresuje Polskę postępowanie wszechwładnego pana Kreugera z republiką Peru, położoną w Ameryce Południowej. Wielki sympatyk naszego pisma (a imię ich legjon, mimo zaprzeczeń naszych „kochanych“ przeciwników partyjnych), powrócił przed kilku dniami z Peru i podał nam całą garść wrażeń, z któremi nie omieszkamy się podzielić z naszymi czytelnikami.

Przed zawinięciem statku.

do portu, kapitan ogłasza odezwę treści następującej: „Zwraca się uwagę pasażerom, że między rządem peruańskim a szwedzkim trustem zapałczanym zawarty został układ, który reguluje produkcję i sprzedaż zapałek w republice Peru. W myśl tego układu rząd peruański wydał surowy zakaz wprowadzenia zapałek obcego pochodzenia pod rygorem kary. Grzywnie, w wysokości 50 funtów peruańskich podlega każdy osobnik, który **chociażby jedną taką zapałkę** sprowadziłby do kraju“.

Czy nie jest to troszkę za grubo? Pięćdziesiąt funtów peruańskich — licząc według kursu normalnego w przeliczeniu: około 1700 złotych polskich — za sprowadzenie jednej tylko zapałeczki?

Po przeczytaniu tak strasznej odezwy, wszelka radość zanika i zamiast rozkoszować się pięknym widokiem zatoki Callao i piaszczystem wybrzeżem, nad którem unoszą się chmarami ptaki, zaciemniające wprost niebo i tworzące pokłady nawozu guano, trzeba mozolnie przeszukiwać bagaż i kieszenie, ażeby, broń Boże, nie ukrywać zapałki. Kosztować to przecież może bajońską sumkę... I gdy nareszcie zawita się do

urzędu celnego w Callao

procedura ta, prawdziwa już martyrologja zaczyna się od nowa. Tylko, że tutaj urzędnicy i denuncjanci szukają dokładnie za zapałkami. Dlaczego tak dokładnie? Otrzymują oni bowiem połowę płaconej grzywny, a to sumka bądź co bądź blisko 800 zł. Kontrola bagażu, deklaracje celne i rewizja

Z kongresu prasy.

Anglik przewodniczącym związku.

Berlin. (PAT). Posiedzenie międzynarodowego kongresu prasy poświęcone było sprawie międzynarodowego honorowego trybunału prasy. Omawiano szczegółowo paragrafy statutu **międzydzynarodowego honorowego trybunału,** opracowanego na kongresie międzynarodowym w Pradze i Antwerpji. Trybunał ma być kompetentny w sprawach honorowych między dziennikarzami różnych narodowości oraz między dziennikarzami i osobami postronnemi. Nie może on natomiast interwenjować w sprawach między dziennikarzami tej samej narodowości. Przewodniczącym trybunału ma być nie dziennikarz, sędziami natomiast dwaj dziennikarze. Siedzibą trybunału ma być Haga. Zbierać się będzie on co dwa lata, pozatem również w razie potrzeby.

§ 3 orzeka, że dziennikarzowi nie wolno ogłaszać informacyj, otrzymanych od osoby trzeciej, o ile nie powiadomił on uprzednio tej osoby o zamierzonej publikacji. Nie wolno mu publikować informacyj udzielonych poufnie. Przewodniczącym Międzynarodowego Związku Dziennikarzy w miejsce ustępującego Jerzego Bernharda wybrany został generalny sekretarz Zawodowego Związku Dziennikarzy angielskich H. M. Richardson. Kadencja jego trwać będzie dwa lata.

Somnambulizm polityczny.



Straszny sen eksposła Niedziałkowskiego o kratach.

Dr. Antoni Marczyński. 6)

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Teraz poniosło Rafała. Nie chcąc się demaskować wobec Ewy, musiał rad nie rad wysłuchać litanji wyzwisk, miotanych na głowę niefortunnego reportera Królika, ale rodowe nazwisko było jego piętą achillesową; tu kpin nie znosił. A przy tem uświadomił sobie, że groźny w spotkaniu poseł S. nie jest groźnym przez telefon i, można mu teraz nawymyślać, co wlezie, rewanżując się za przesławne lanie sobotnie, które jeszcze czuł w kościach...

— Cóż pan sobie myśli, mizerny fajdanie, że ja nie mam ważniejszych zajęć, że będę mój bezcenny czas tracił dla takiego tam patentowanego rogacza?! — huknął, zapominając o wszelkiej ostrożności. Ulewa bardziej soczystych epitetów niż te, jakich używa wielu naszych polityków, lunęła w mikrofon, ku zdumieniu Ewy, a zupełnemu osłupieniu zaskoczonego posła. I upłynęło długich minut pięć, albo i więcej zanim wytrawny parlamentarzysta odzyskał mowę:

— Pan oszalał, panie Szafran, albo jest pan nietrzeźwy — wycharczał — żałuję, że nie stoję na długość ręki od pana...

— Ja także żałuję — pienił się Rafał i porwał w dłoń czaszkę, jak gdyby chciał tym pociskiem grzmotnąć w niewidzialnego przeciwnika.

— Ale tego płazem nie puszczę — groził poseł. — Moi sekundanci stwierdzą, czy jest pan, w co wątpię, zdolny do udzielenia gentlemanowi satysfakcji, czy raczej należy pana kazać obić kijem po...

—Milcz, durniu, brutalu!.. Krwią mi zapłacisz za zniewagę!... A teraz, precz!

Rafał Królik cisnął z pasją słuchawkę na widełki, lecz zdjął ją natychmiast i położył na biurku. — Wolę wyłączyć telefon, aby nam znowu jaki dureń nie przeszkodził — rzekł wyjaśniająco w stronę Ewy i przeprosił ją uprzejmie, iż była świadkiem tak przykrej rozmowy. Potem zamilkł, zagłębił się w wygodnym fotelu, rozmyślając, jak zakończyć tę farsę, odegraną w znacznej części kosztem tej pięknej dziewczyny. Ach, żeby nie to! Wziąłby nogi zapas, wszak upłynęło już z pół godziny od chwili, kiedy przestąpił progi mieszkania Baltazara Szafrana i groźny gospodarz mógł się tu zjawić lada moment...

— Wie pani co? — rzekł po namyśle. — Może dokończymy rozmowy na ulicy. Zdenerwowałem się trochę, a nic tak nie uspokaja człowieka, jak spacer na świeżem powietrzu. Dobrze?

— Dobrze, proszę pana. — przystała bez wahania. — Jakie to straszne, mistrzu, mieć tylu wrogów, co pan — dodała ni w pięć ni w dziesięć, zerkając znacząco w stronę kolekcji narzędzi morderczych na tylniej ścianie gabinetu. — Czy wziął pan jaką broń z sobą? Nie? — przeraziła się, widząc niecierpliwy, lekceważący gest Rafała... — Och, proszę się nie narażać, mistrzu! Niech pan zabierze do kieszeni coś z tego... Koniecznie, mistrzu... Ja proszę, błagam!..

Aby nie przedłużać pobytu w siedzibie wielkiego detektywa, usłuchał i podbiegł do „arsenału“, pochwycił pierwszy z brzegu ogromny rewolwer i wsunął go sobie w kieszeń. — Żeby tylko moje stare szelki wytrzymały — zaniepokoił się, poczuwszy ciężar tej kolubryny. Nie mógł jej jednak odrzucić, gdyż rozmodlone oczy dziewczyny nie wypuściły go ani na moment z słodkich kleszczy spojrzeń. Razem wyszli do poczekalni, a stąd do długiego przedpokoju.

— Rany boskie — jęknął Rafał w duchu. Bo oto posłyszał chrobot klucza w zamku drzwi wejściowych, a w trzy sekundy później na progu, zagradzając drogę uciekinierom, stanął wysoki, chudy mężczyzna w raglanie, w cyklistówce nasuniętej na czoło, z fajeczką w zębach... krótko mówiąc: idealny duplikat legendarnego Sherlock-Holmesa...

Rafał Królik poczuł nagle, że nogi ma z galarety. Zapadł się, skurczył, zmalał wobec tego tyczkowatego wielkoluda, a jego zęby wydzwoniły koloraturowym sopranem, choć pianissimo, dwa wyrazy: — Baltazar Szafran!

Nie przytomność umysłu bynajmniej, nie spryt, ani tupet, lecz wyłącznie instynkt samozachowawczy, wyostrzony po ostatniej przygodzie w willi posła S., kierował dalszymy czynami reportera.

Odsunąwszy energicznie detektywa, popchnął Ewę Turno ku klatce schodowej, a sam, mijając przyglądającego mu się bacznie Szafrana, rzucił przez ramię garść krótkich, lapidarnych zdań, wypowiedzianych tonem niemal rozkazującym, choć mu drżał i z trudem przepychał się przez krtań:

— Czekałem na pana przeszło pół godziny. Ta pani odjeżdża. Walę z nią na dworzec, potem wrócę. Proszę czekać koniecznie. Sprawa ważna, bardzo poważna!

— All right — szczęknął Baltazar Szafran, uznawszy snać to wyjaśnienie za wystarczające. — Będę czekał na pana.

— A czekaj sobie do sądnego dnia — mruknął Królik z ulgą, pędząc nadół schodami. Dogoniwszy Ewę na pierwszem piętrze, oświadczył, iż chudy jegomość, którego codopiero spotkali, to jego najzdolniejszy pomocnik. — Musiałem mu dać kilka wskazówek, instrukcyj — łgał już całkiem śmiało; — bo doskonały z niego robotnik w naszym fachu, ale bardzo niesamodzielny. Trzeba nim kierować jak maszyną... No, tak. A teraz możemy powrócić do sprawy pani, do tego uppp... — Urwał... Zdrętwiał... — Proszę wyjść szybko i czekać na najbliższym rogu ulicy — dodał szeptem, popychając Ewę Wyszli właśnie z klatki schodowej do wielkiej sieni na parterze i tu, ku swojemu zdumieniu, ujrzał Rafał dwóch poważnych panów w czarnych zarzutkach i w melonikach. Rozmawiali z dozorcą kamienicy, zapytywali o Baltazara Szafrana. Tak, o niego, Rafał miał słuch świetnie wyostrzony od soboty. Potem obciągnęli płaszcze, przybrali miny długoletnich funkcjonarjuszów zakładu pogrzebowego i naciągając rękawiczki, wkroczyli wraz z dozorcą do oszklonej klatki windy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

osobista, to rzeczy tak wstrętne, że niepodobna, ażeby mogły podnieść turystykę. Co gorsza, układ zapałczany z Kreugerem

demoralizuje ludność tubylczą.

Stwarza poprostu masę denuncjantów. Blisko 800 zł za schwycenie kogoś z zapałeczką zagraniczną, to przecież świetna okazja do łatwego zarobku. Majątek to dla takiego mieszańca, mulata lub indjanina.

Kto tylko zdradza wygląd obcokrajowca, ustawicznie narażony jest na zaczepki ze strony tubylców „o jedną zapałeczkę". A gdy okaże się, że cudzoziemiec wyciągnie z kieszeni pudełeczko zapałek wyrobu niekrajowego, tubylec natychmiast odnosi się do policjanta: następuje spisanie protokółu a tubylec ma swoje 800 złotych pewne, czyli otrzymuje połowę z grzywny zapałczanej. Nawet zapalniczki bez licencji peruańskiej kosztują horendalną grzywnę. Przytem nie konfiskuje się pudełeczka zapałek lub zapalniczki po zapłaceniu kary. Przeciwnie — zawsze przecież jeszcze istnieje nadzieja, że cudzoziemiec nie niszcząc tych przedmiotów, ponownie wpadnie — i zapłaci.

No, i na co to wszystko? Jakie korzyści z tego odnosi pan Kreuger i jego trust? Przedewszystkiem Kreuger ma monopol i stara się go wyzyskać należycie. Sprzedaje się pudełka z zawartością 30—40 zapałek, z których większa część nie zapala się wcale, inne znowu zapałki się łamią. Obojętne, ma on przecież monopol i może za takie pudełeczko zażądać 10 centaros czyli

1 złoty i 30 groszy za pudełko najpodlejszych zapałek.

Przeciętny palacz potrzebuje dziennie jedno pudełeczko: w roku zatem zużyje za 2440 złotych zapałek. Niepalacze lepiej na tem wychodzą. Ale i oni nawymyślają na pana Kreugera i na rząd peruański, który tak kiepski z nim zrobił „interes". Nasamprzód monopol produkcji, potem monopol sprzedaży zapałek, a w końcu monopol na denuncjację. Każdy z tych monopolów przynosi pieniądze, a wszystkie razem wziąwszy — demoralizują naród.

„Dzielny" prezydent republiki peruańskiej Leguia, który tak „świetne" układy zrobił z panem Kreugerem, został uwięziony. Majątek jego dochodzi podobno do miljarda złotych. Możliwe, że to przesada, jednakże w więzieniu będzie miał dużo czasu, ażeby zastanowić się nad tem, jakie niekorzyści przynoszą układy ze szwedzkim królem zapałczanym. A my powinniśmy się nad tem zastanowić tak samo...

A. K—ski.

Żydzi w Stanach Zjedn. a nauka religji w szkole.

(KAP). Żydzi amerykańskiego miasta Waterbury zwrócili się do sądu z prośbą o decyzję, by nauka religji została usunięta ze szkoły państwowej (miejska rada szkolna postanowiła wprowadzić nauczanie religji do regularnego planu szkolnego). Niezwykłe to żądanie zostało umotywowane twierdzeniem, że uznanie nauki religji za przedmiot nauczania godzi w domowe wychowanie dzieci i krzyżuje je.

Bluźnierstwa żydowskie.

(KAP). Coraz bardziej mnożą się wypadki zamieszczania w pismach żargonowych ohydnych bluźnierstw przeciwko Chrystusowi Panu i dogmatom wiary chrześcijańskiej. Ostatnio w n-rze 33 tygodnika żydowskiego „Literarische Bleter" (żargonowe „Wiadomości literackie") pojawił się tak potworny w swem bluźnierstwie wiersz przeciwko Chrystusowi Panu, że Katolicka Agencja Prasowa zmuszona była przesłać ten numer prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym.

Oprócz tego wśród ludności żydowskiej jest rozsprzedawana książka znanego pisarza komunistycznego, Barbusse'a pt.: „Jezus Nazareński". Tłumaczył na żargon Marek Rakowski (wydawnictwo Gitlina, Warszawa, Nalewki. Książka ta jest stekiem bluźnierstw przeciwko Chrystusowi Panu oraz propagandą zasad komunistycznych.

Tolerancja cenzorów-żydów jest zdumiewająca. Jak władzę mogą zezwolić na takie zohydzanie i prowokowanie uczuć religijnych ludności chrześcijańskiej?

Kolonja polska w Lipsku w hołdzie księciu Józefowi.

W rocznicę zgonu ks. Józefa Poniatowskiego Konsulat Rz. P. i organizacje polskie w Lipsku złożyły wieńce u stóp pomnika, przy którym w obecności konsula francuskiego i licznie zgromadzonej kolonji w podniosłych słowach przemówił konsul generalny dr. Jerzy Adamkiewicz. Wieczorem w odświętnie przybranej sali Domu Polskiego odbyła się uroczysta akademja, której wspaniały i manifestacyjny przebieg na długo w żywej pozostanie pamięci. Program bardzo urozmaicony obejmował m. inn. [illegible] dzieci szkolnych i występy chóralne Tow. śpiewu „Harmonja". Odczyt o ks. Józefie z swadą wygłosił urzędnik konsulatu polskiego p. W. Pawłowski, który w dłuższem, przeszło godzinnem przemówieniu scharakteryzował życie i czyny bohatera z nad Elstery, co zebrana publiczność przyjęła długotrwałemi oklaskami.

Żydzi przyrzekli poprzeć Bebe, jeżeli zostaną zrównani z katolikami,



co chyba tylko tak da się zrobić!

Kronika katolicka.

Dlaczego nie będzie akademji ku czci Chrystusa Króla w Łomży?

(KAP). Z racji święta Chrystusa Króla miała się odbyć w Łomży akademja w jednej z sal miejscowych gimnazjów, dowiadujemy się jednak, że akademja nie odbędzie się, a to dlatego, że Kuratorjum warszawskie odmówiło pozwolenia na wypożyczenie sali gimnazjalnej, aczkolwiek na bal „Domu żołnierza" sali udzielono.

Drugi polski prymicjant z pośród wychodźtwa polskiego we Francji.

(KAP). W niedzielę, dnia 19 bm. JE. ks. biskup Gaillard z Meaux udzielił święceń kapłańskich ks. Kulawikowi, synowi emigranta polskiego. Rodzice neopresbytera mieszkają w Autnay s/Bois pod Paryżem. Ks. Kulawik odprawił swe prymicje w święto Chrystusa Króla.

Jest to drugi wypadek od ubiegłego roku, że wychodźtwo polskie we Francji z pośród swych synów daje Polonji kapłana polskiego.

Rekolekcje i zjazd duchowieństwa polskiego we Francji.

(KAP). W dniach od 17 do 22 listopada rb. księża polscy całej Francji odprawią zamknięte rekolekcje w Clamart pod Paryżem, w domu rekolekcyjnym księży Jezuitów „Maurese". Rekolekcjami kierować będzie ks. infułat Krzeszkiewicz, wieloletni wychowawca duchowy kleru archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej i b. wicerektor seminarjum duchownego w Gnieźnie.

Na zakończenie rekolekcyj odbędzie się zjazd całego duchowieństwa polskiego.

Wzrost bezrobocia na Górnym Śląsku.

Katowice. (PAT) Śląski Urząd Wojewódzki zawiadamia, że w czasie od 9 do 15 października rb. liczba bezrobotnych na terenie woj. Śląskiego zwiększyła się o 669 osób i wynosiła 37 183 osoby. Z tej cyfry przypada na górnictwo 6 212, hutnictwo 1 509, hutnictwa szkła 25, przemysł: metalowy 4 074, włókienniczy 864, budowlany 1 810, papierniczy 84, drzewny 469, ceramiczny 365, chemiczny 64. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 5 601, niewykwalifikowanych 14 083, rolnych 14, umysłowych 2 009. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 17 808 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji pomocy państwowej dla bezrobotnych na Śląsku korzystało 5 590 osób.

Reforma podatku wojskowego.

Bezrobotni nie potrzebują płacić uciążliwego podatku.

W swoim czasie zaprowadzono ściąganie podatku od osób, zwolnionych całkowicie od służby w wojsku oraz od osób przydzielonych do służby w pospolitem ruszeniu.

Jak się dowiadujemy, izby skarbowe otrzymały telefonogram z ministerstwa skarbu, nakazujący wstrzymanie wysyłania przygotowanych obecnie nakazów do uiszczenia podatku z tego tytułu.

Jak się bowiem okazuje — podatek wojskowy w przeważającym procencie ściągany był od osób, które z powodu kryzysu nie mają wogóle zatrudnienia i bądź są bez środków utrzymania, bądź żyją na koszt rodziców. Ściągnięcie podatku od takich osób jest wręcz niemożliwe. W związku z powyższem kwoty, osiągane z tytułu tego podatku, nie pokrywały w zasadzie nawet wydatków administracyjnych, związanych z odnośnemi czynnościami. Wobec tego władze centralne przygotowują projekt zmodyfikowania systemu pobierania i ściągania tego podatku.

—o—

Z KRAJU.

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.) W sądzie apelacyjnym odbyła się rozprawa o słynny podsłuch rozmowy telefonicznej pomiędzy Prezydentem Rzeczypospolitej, a byłym premjerem Bartlem dokonanym przez Seinfelda. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji uniewinniający całkowicie Seinfelda.

Aresztowanie komunisty białoruskiego.

Władze bezpieczeństwa w Wilnie aresztowały z polecenia prokuratora jednego z najbardziej znanych działaczów białoruskiej grupy „Zmahanije", niejakiego Martyńczuka. Aresztowanie Martyńczuka związane jest z konsekwentną likwidacją frakcji komunistycznej w ugrupowaniu „Zmahanije", którą to likwidację przeprowadzają wileńskie władze bezpieczeństwa.

Komunista Wandurski z Łodzi dyrektorem teatru polskiego w Kijowie.

Komuniści łódzcy postawili na czele swojej okręgowej listy kandydatów do sejmu Wandurskiego, literata, autora „Śmierci na gruszy", który po wypuszczeniu go na wolność za kaucją z więzienia, gdzie osadzony był za działalność komunistyczną — zbiegł do Rosji sowieckiej.

Witold Wandurski, obecny dyrektor teatru polskiego w Kijowie, nadesłał do Łodzi list, w którym prosi o wycofanie nazwiska jego z listy kandydatów do sejmu i oświadcza, że zamierza pozostać na stałe w Rosji sowieckiej.

Z Gdyni.

Uruchomienie stacji radjotelegraficznej.

Odbyło się prowizoryczne uruchomienie przez dyrekcję poczt i telegrafów w Bydgoszczy nowowybudowanego urzędu radjotelegraficznego w Gdyni. Urząd ten będzie miał za zadanie utrzymywać komunikację radjotelegraficzną narazie ze Skandynawją, Danją i Holandją, pozatem obsługę okrętów na morzu w zakresie bezpieczeństwa żeglugi.

Poświęcenie gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Dnia 26 bm. odbędzie się w obecności gen. Góreckiego, Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego i przedstawicieli władz, uroczyste poświęcenie nowowybudowanego gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Uruchomienie największej w Europie stacji oczyszczania ścieków.

Została uruchomiona miejska stacja oczyszczania ścieków. Przy budowie stacji zastosowane zostały najnowocześniejsze zdobycze techniki.

Odznaczenie Komendanta straży pożarnej krzyżem zasługi.

Podczas próby alarmu pożarowego komendant miejscowej straży pożarnej Grzegowski został udekorowany przez starostę grodzkiego w obecności przedstawicieli władz Krzyżem Zasługi za prace, położone na polu bezpieczeństwa.

Ukończenie budowy spółdzielni robotniczej.

Budowa gmachu spółdzielni robotniczej dobiega końca. Po wykończeniu magistrat odda do dyspozycji spółdzielni robotniczej 64 mieszkań dwu-izbowych i 90 jednoizbowych z kuchniami. Prócz tego w gmachu mieścić się będą 2 mechaniczne pralnie, 4 łaźnie i 4 lokale sklepowe. Koszt budowy wynosi przeszło 2½ milj. zł.

Z Gdańska.

Kursy języka angielskiego i francuskiego

w godzinach wieczorowych już się rozpoczęły naco zwracamy uwagę wszystkim tym, którzy pragną wiadomości swe rozszerzyć. Zgłoszenia przyjmuje „Związek Pracowników Kupieckich e. V. w Gdańsku w biurze swem przy Stadtgraben 20, parter — wejście od Pfefferstadt.

STO LAT BRONILISMY MOWY. ALE CZYZ WALKA SKOŃCZONA? SPÓJRZCIE POZA GRANICE!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Dzisiejsza Ameryka.

VI.

Wybory. — Politykierka. — Darmowe płace. Bezkarne zbrodnie.

Ameryka jest tym wyjątkowym krajem, w którym prawie, że niema stałych urzędników tak państwowych, jak stanowych i gminnych. Jedyną instytucją państwową jest tam tylko poczta i ta posiada sztab urzędniczy, podobny naszemu, reszta zaś przedsiębiorstw publicznej użyteczności jak koleje, tramwaje, olbrzymie spółki autobusowe, elektrownie, gazownie i t. d. są przedsiębiorstwami prywatnemi.

Nawet sądy nie mają stałych urzędników, ale wybieralnych oprócz sędziów najwyższego trybunału, których dożywotnio mianuje prezydent Stanów Zjednocoznych; niższych urzędników przyjmują już sędziowie według własnego upodobania.

Wszystkie zatem wyższe stanowiska w państwie, stanach i miastach bywają obsadzane drogą wyborów, które się odbywają dwa razy do roku, to jest prawybory w kwietniu i ścisłe wybory w listopadzie. Wybrani w ten sposób naczelnicy urzędów dobierają sobie na okres swego piastowania urzędu podległy sztab urzędniczy, którego czas urzędowania jest ściśle związany z losami swego naczelnika, który drogą wyboru zdobył piastowany urząd.

Wskutek takiego stanu rzeczy wyrobiła się w Ameryce nieznana gdzieindziej kasta politykierów, którzy mają za zadanie wsadzać na urzędy ludzi sobie przychylnych, aby przy ich pomocy zdobyć też dla siebie dobry i łatwy kawałek chleba chociaż na kilka lat. Są zatem politykierzy republikańscy i demokratyczni, a w obu partjach są znowu wielbiciele poszczególnych osób, o wybór się ubiegających. Stale toczy się walka i to bardzo zacięta, bo jedni siedzą na urzędach i te chcą utrzymać jak najdłużej, drudzy zaś na te urzędy się chcą dostać i używają wszelkich środków, nie licząc się z nikim i z niczem, by tylko cel swój osiągnąć.

Walka ta trwa zazwyczaj dwa razy do roku i to po kwartale każdorazowo, a to przed prawyborami i właściwymi wyborami. Skoro wybory się odbędą, przeciwnicy zapominają sobie nawzajem wszelkie urazy, jakie sobie w kampanji przedwyborczej wyrządzali i przestają politykować aż do następnej kampanji.

Zależnie od urzędu, jaki dany kandydat pragnie dla siebie zdobyć, odbywa się mniej lub więcej zażarta walka i ta kosztuje kolosalne sumy dolarów. Kto je łoży? Otóż w pierwszej linji składa je partja, do której kandydat należy, składają je ludzie, którym zależy na podtrzymaniu lub ubiciu jakiejś ustawy (ordynansu) i wreszcie łoży na to sam kandydat i to najwięcej.

Dla wyrobienia sobie chociaż w przybliżeniu pojęcia„ ile kosztuje kandydata takie „lecenie na urząd“ nadmieniamy, że p. Mc. Cormick, kandydatka na urząd senatora Stanów Zjednoczonych ze stanu Illinois wydała w kwietniu bieżącego roku, by tylko przejść w prawyborach do ściślejszego wyboru w listopadzie z górą ćwierć miljona dolarów.

Przypuszczaćby należało, że te wszystkie urzęda wybieralne są nad wyraz wysoko wynagradzene i dlatego tak się na nie kandydaci garną i tak olbrzymie na zdobycie ich wydają pieniądze. Bynajmniej! Ogólnie biorąc płaca roczna na tych urzędach waha się pomiędzy 8-ma a 18-ma tysiącami dolarów. Nie stoi ona jak widać w żadnym stosunku do wydatków z uzyskaniem takiego urzędu potrzebnych. Cóż więc wreszcie pcha ich na te urzędy? Przekupstwo i chęć łupienia grosza publicznego!

Skoro taki głodny kandydat zdobył urząd, oddala on wszystkich zatrudnionych w swoim resorcie pracowników i wprowadza tam tylko swoich i to tych mianowicie, którzy mu pracą i pieniędzmi dopomogli urząd ten zdobyć. Przychodzą tam tacy, którzy rzeczywiście będą pracować w biurach i tacy, którzy tylko figurować będą jako pracownicy na wykazach pracowników i na listach płacy. Zaroi się od różnych inspektorów, kontrolorów, nadzorców i t. d., których jedynem zatrudnieniem bywa zazwyczaj zjawienie się dwa razy na miesiąc w biurze po odbiór pensji. Dla wszystkich rozpoczyna się teraz żniwo. Kradną wszyscy jak kruki ile tylko mogą. Zmyśla się różne wydatki, fikcyjne zakupy różnych towarów, przedsiębranie nieistniejących prac, handel różnemi pozwoleniami, oddawanie robót najdroższym oferentom, zakup najgorszych artykułów, słowem robi się wszystko, aby odbić nietylko wydane na kampanję pieniądze, ale zdobyć jeszcze zasoby na najbliższą kampanję, a w razie przegranej, aby mieć spory kapitalik na wygodne bez troski życie. A że w Ameryce jest dolarów dosyć, więc wystarczy na wszystko.

Powiedziałby kto, że to niemożliwe, co wyżej powiedzieliśmy, gdyż ludzie tacy nie mogliby się nigdzie pokazać i każdyby nimi gardził. Wręcz przeciwnie! W Ameryce nikt nie pyta skąd masz pieniądze, tylko czy je masz? Tam wszystko wypada. Raczej wziętoby za złe takiemu, który mógł na danym urzędzie zrobić dolary, a ich nie zrobił, niż mianoby go ignorować, gdy zszedł z urzędu z pełną kiesą. Osobnik taki ma wtedy dopiero poważanie u drugich, każdy się z nim liczy i odpowiedni ma dla niego respekt.

Zdawałoby się, że przecież tam są sądy i prokuratoarje i te powinny takimi osobnikami się zajmować. O tak! Sądy są, ale niestety w sądach amerykańskich nie znajdziesz sprawiedliwości. O ile nie masz pieniędzy do sądu wogóle nie udawaj się po sprawiedliwość, a o ile je masz, możesz je wszystkie stracić, o ile twój przeciwnik ma ich więcej; on a nie ty będzie miał przyznaną rację.

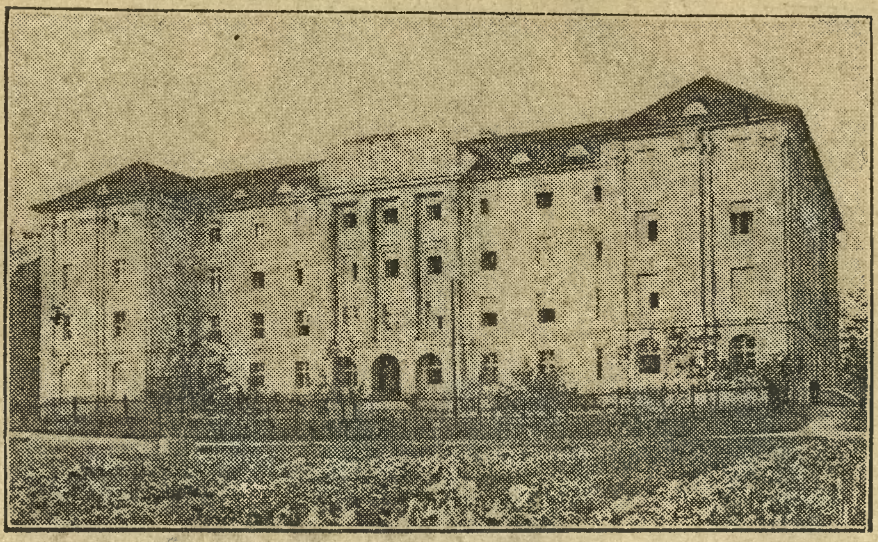
Jakżeż sądy mogą być sprawiedliwe i bezpartyjne? Przecież sędziowie są też wybieralni i muszą należeć do partji, która ich wybór forsuje. Jakże np. sędzia demokrata rozstrzygnię spór pomiędzy republikaninem a demokratą? On musi być za demokratą, bo w przeciwnym razie przy najbliższych wyborach krajaliby go jego partyjnicy, a może nawet partja nie postawiłaby jego kandydatury. A za cóż będzie taki sędzia kandydował? On musi mieć na kampanję pieniądze, a przecież nie uskłada ich z pensji, bo ta stosunkowo do wydatków na kampanję jest za niska. On musi być przekupny i temu w sądzie przyzna rację, kto da więcej.

Skoro obydwie partje to jest republikańska i demokratyczna ustalą listę kandydatów, rozpoczyna się właściwa agitacja za poszczególnymi kandydatami. Pojawiają się na wszystkich słupach tramwajowych podobizny kandydatów, jakoteż i w oknach prywatnych mieszkań widnieją fotografje sympatycznych temu domowi kandydatów. Koła zapasowe przy prawie wszystkich prywatnych automobilach są przykryte ceratowemi futerałami, na których widnieją napisy: „Głosujcie za X. Y. na skarbnika stanowego, sędziego powiatowego“ i t. p. We wszystkich dziennikach angielskich i obcojęzycznych ukazują się prawie stale całostronicowe ogłoszenia, płatne przez kandydata, w których tenże wychwala się pod niebo, że jest jedynym człowiekiem pod słońcem na dany urząd. Bywają urządzane rewje automobilowe, w których biorą udział tysiące automobili, przeróżnorodnie udekorowanych. Kandydaci jeżdżą po wszystkich zabawach, w tym czasie się odbywających i przemawiają, wychwalając siebie, a nie pozostawiając suchej nitki na przeciwniku. Przy dźwiękach orkiestr wędrujących na automobilach zwołują oni ludność do dużych sal, gdzie wygłaszają mowy kandydackie i przyrzekają stworzyć raj na ziemi dla każdego, o ile tylko będą wybrani, a skoro taki rzeczywiście wybrany zostanie, zapomina natychmiast o przyrzeczeniach, a myśli tylko o nabiciu swej kieszeni.

Właściwy dzień wyborów to dzień ogólnego podenerwowania. Głosowanie rozpoczyna się już o godzinie 6-tej rano i trwa do godziny 4-tej po południu. W dniu tym wolno jest spóźnić się robotnikowi do fabryki lub biura o pół godziny, lub w czasie pracy wyjść na pół godziny, celem oddania swego głosu. Po ulicach krążą piesze i automobilowe patrole policyjne, te ostatnie nawet w karabiny maszynowe uzbrojone mają za zadanie baczyć, by każdy oby tel mógł spokojnie oddać swój głos. Za czaj patrolują one tam, gdzie jest względny spokój i porządek, a niema ich tam gdzie zwolennicy kandydatów i wynajęte indywidua robią wszystko, aby swego kandydata przeforsować. Napadają oni na lokale wyborcze, gdzie przeciwnik ich kandydata zbiera dużo głosów i wykradają skrzynki z balotami, porywają członków komisji i czynią dalsze głosowanie ni ważnem, a nadewszystko starają się unieszkodliwić na ten dzień kandydata z przeciwnej partji przez przychwycenie go i trzymanie przez dzień głosowania gdzieś w u kryciu lub wywieźć poza obręb rejonu, w którym odbywają się wybory. Często przychodzi w dniu tym do krwi rozlewu, a n wet kandydaci i ich poplecznicy giną sk tobójczo z rąk przeciwników. Wszystkie przekroczenia i zbrodnie uchodzą bezk nie, gdyż organom bezpieczeństwa publicznego nie udaje się zazwyczaj wyśledz sprawców karygodnego czynu.

Wynik głosowania bywa wiadomy te samego dnia najpóźniej o 12 w nocy.

Rozbudowane Arcybiskupie Seminarjum Duchowne w Gnieźnie,



poświęcone przez J. E. ks. kardynała Prymasa Dr. Hlonda dnia 21. X. b. r. z okazji akademji ku uczczeniu srebrnego jubileuszu kapłańskiego ks. kardynała.



Poświęcając Seminarjum Duchowne w Gnieźnie, poświęcił J. E. ks. kardynał Prymas Dr. Hlond również prześliczną figurę Najśw. Serca Jezusowego, rzeźbioną w drzewie przez artystów-rzeźbiarzy Trieblera i Gajewskiego z Bydgoszczy, a ofiarowaną przez J. E. ks. biskupa Laubitza i oddał zakład pod opieką Najśw. Serca Jezusowego.

Śmierć przy kartach.

Niepowodzenie w bridge‘u powodem ataku sercowego.

Nic tak nie podnieca temperamentów, i nie doprowadza do sporów, jak gra w bridge‘a.

Jak bardzo niebezpieczne jest takie przejmowanie się grą w karty, wskazuje na to fakt, który wydarzył się ostatnio w Budapeszcie. Oto znana w tamtejszych kołach towarzyskich hrabina Aladar Jankowicz, zdenerwowawszy się niefortunną licytacją partnera, zmarła przy bridge‘u na atak sercowy.

Porwanie misjonarzy w Chinach.

Rząd bezsilny wobec bandytyzmu.

Szanghaj. (PAT). W związku z porwaniem przez komunistów kilku misjonarzy minister spraw zagranicznych Wang oświadczył przedstawicielom prasy, iż komuniści usiłują poróżnić Chiny z państwami zagranicznemi i dodał, że kilkakrotnie prosił przedstawicieli dyplomatycznych, aby odwołali obywateli swych państw ze stref niebezpiecznych. Minister podziwia odwagę misjonarzy, pobyt ich jednak w miejscowościach, gdzie praca ich staje się niemożliwą, uważa za krok nierozważny.

Budżet niemiecki zamyka się kwotą 10 miljardów złotych.

Ministrowie zredukowali swoje pensje.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 25. 10. Jak podają urzędowo, na wczorajszem posiedzeniu gabinetu Rzeszy pod przewodnictwem kanclerza, uchwalony został budżet na rok 1931. Równocześnie postanowili ministrowie Rzeszy nie odczekując obniżenia swych poborów ministerjalnych w drodze ustawowej, dobrowolnie już od 1 listopada zrezygnować z 20% swych dotychczasowych pensyj.

Jak się korespondent „Dziennika Bydgoskiego“ dowiaduje, budżet Rze niemieckiej na rok 1931 zamyka się dochodach sumą 10 420 000 000, a w datkach sumą 10 423 000 000. Opr tego budżetu administracyjnego jest szcze budżet nadzwyczajny w wyso ści 237 000 000 mk. W porównaniu z bu żetem, wprowadzonym w drodze dekr tu, oszczędności mają wynosić rzekomo 1 135 000 000 mk.

AR.

Niemcy chcą zamknąć szkoły polskie w Prusach.

Z Królewca donoszą: Kampanja prasowa przeciwko szkolnictwu polskiemu w Prusach Wschodnich, prowadzona przez prasę systematycznie i programowo nie ustaje. Ostatnio prasa ta domaga się zniesienia pruskiej ordynacji o polskiem szkolnictwie mniejszościowem. Zamach ten na prawa podstawowe szkolnictwa polskiego w Prusach wywołuje wśród ludności polskie Niemczech wielkie wzburzenie.

* * *

Każdy zamach na szkolnictwo skie w Prusach odeprzemy — wet wet. W myśl wskazówek ś. p. mecen sa Osuchowskiego za każdy zama na Polaków za kordonem odpowie 10 zamachami na naszych Niemców pomoże!

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Napad rabunkowy na listowego w Zblewie.

Ze Zblewa donoszą: Na jadącego z pocztą ...dworzec miejsc. listonosza dokonano napa...u rabunkowego, mianowicie, został on ścią...nięty z roweru i mocno pobity przez niezna...ych dwóch osobników. Plecak w którym znaj...owały się papiery wartościowe, listy i prze...o 3 tys. zł zabrano. Na krzyk napadniętego ...dbiegli na pomoc kolejarze — ale było już ...późno. Listowy we własnej obronie oddał ...strzały, które niestety chybiły. Dochodzenia ...olicyjne w toku.

...iężka kara za defraudację 6.000 złotych.

Z Wągrowca donoszą: B. egzekutor miej...ki w Mieścisku niej. Wacław Pospychała, któ...emu akt oskarżenia zarzucał defraudację 6000 ...łotych, został skazany przez sąd w Wągrowcu ...a karę 22 miesięcy więzienia i 6 lat utraty ...raw obywatelskich.

Zamach samobójczy studenta W. S. H.

Z Poznania donoszą: Zamach samobójczy ...opełnił student W. S. H. Józef K. Kula bro...ninga, skierowana w pierś, na szczęście nie ...aruszyła żadnej ważnej arterji — tak, że jest ...adzieja utrzymania niedoszłego samobójcy ...rzy życiu.

Przyczyną targnięcia się na swe życie ...yła apatja życiowa.

...Węgier do Polski na gapę.

Na dworcu w Ostrowie Wlkp. przytrzyma...o w jednym z wagonów towarowych mie...ańca z Budapesztu Ernsta Koppela, który ...podróż z Węgier do Polski na gapę. ...ala aresztowano.

Statystyka pożarów na Pomorzu we wrześniu.

W Pom. Stow. Ubezpieczeń zanotowano w ...rześniu 56 wypadków pożaru. Ogólna suma ...szkodowań wynosi 269.633 zł. Najwięcej ...żarów — w 17 wypadkach — powstało przez ...dpalenie a 12 przez nieostrożność.

...efortunny myśliwy postrzelił robotnika.

Z Międzychodu donoszą: W majętności ...dka postrzelony został przy nagance zwie...y 64-letni ogrodnik Franciszek Pfeiffer. ...ortunnym myśliwym był Alfred Backe, ...ściciel majątku Cemachowo, w pow. szamo...kim.

...amiast uczty weselnej — pogrzeb nowożeńca.

Z Pelplina donoszą: Kupiec Piotr Gapa zo...dotknięty bolesnym ciosem. Oto syn jego ...et, zajmujący stanowisko sekretarza sądo...o w Lubawie, zmarł nagle na skutek gwał...ego zakażenia krwi. Na dzień przed zgo...odbyć się ślub jego z p. Juljanną Prillówną ...iast uczty weselnej nastąpił tragiczny pogrzeb.

...apad rabunkowy na wójta.

Ze Świecia donoszą: Dnia 22. bm. został ...adnięty przez dwóch nieznanych osobni... pomiędzy W. Komórskim a Borowym ...nem pow. świecki, jadący rowerem Kali... Stanisław, wójt z Lipinek, pow. świecki, ...y we własnej obronie oddał do napastni... kilka strzałów z rewolweru, przyczem zra...jednego z nich.

—x—

Wągrowiec.

Z gminy Rościnno. Starosta powiatowy dr. ...szewski zatwierdził p. Franciszka Nowa...kiego na sołtysa gminy Rościnno, na prze...trzech lat.

...gon. W ub. czwartek 23. bm. zmarł ce... i poważany obywatel, właściciel składu ...kcji i bławatów ś. p. Ryszard Pawłowicz. ...jego pamięci.

...chóru farnego. W niedzielę, dnia 19. bm. ...farny urządził zabawę taneczną w sali ...strzelnicy p. Zjawińskiego. Przy dźwię...doborowej orkiestry miejscowej, bawiono ...akomicie. Podczas powyższej zabawy ...ał chór pod batutą dyrygenta trzy ...za co otrzymał huczne oklaski.

Pod kołami pociągu pospiesznego.

Z Poznania donoszą: Na głównym dworcu wydarzył się wypadek, który 38-letni kolejarz Franciszek Dworzyński omal życiem nie przypłacił.

Dworzyński, zajęty przy naprawie szyn nie słyszał sygnału zbliżającego się pociągu pospiesznego Poznań — Warszawa. Spostrzegłszy w ostatniej chwili grożące niebezpieczeństwo, nie zdążył już w bok odskoczyć.

Uderzony buforami maszyny padł Dworzyński na ziemię, zalewając się krwią. Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz dyżurny opatrzył nieszczęśliwemu znaczne obrażenia cielesne.

Marszałek Daszyński przestrzega, aby wybory były czyste.



Może być pewny, że będą **czyste!**

Echa krwawego morderstwa w Swarzędzu.

Śledztwo w sprawie morderstwa 73-letniej Małgorzaty Mętlewskiej w Swarzędzu jak i zagadkowej śmierci jej 53-letniego syna Aleksandra, nie wyjaśniło jeszcze tajemniczych okoliczności, towarzyszących zbrodni.

Komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że syn zmarł wskutek zatrucia i to przed śmiercią matki.

Komisja nie wyklucza, że syn został otruty przez osobę trzecią.

Co do zbrodni na matce denata nie wykryto jej sprawców ani też motywów morderstwa. Niewykluczonem jest morderstwo z zemsty. Policja aresztowała 2 osobników, podejrzanych o dokonanie zbrodni w Swarzędzu.

Dalsze śledztwo w toku.

Kurs dla instruktorów rolnych w Poznaniu.

Z Poznania donoszą: W ub. tygodniu odbył się tu 3-dniowy kurs instruktorów rolnych zorganizowany przez wydział rolniczo-leśny uniwers. poznańskiego w zakładzie uprawy roli i roślin na Sołaczu. Na kurs ten przybyło kilkudziesięciu instruktorów z Wielkopolski i Pomorza, na inaugurację zaś przybyli pozatem przedstawiciele wydziału roln.-leśnego U. P., województwa, OUZ., Wlkp. Izby Rolniczej, Tow. Rolniczego itd.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił prof. Z. Pietruszczyński, który po powitaniu gości i uczestników kursu podkreślił, że kurs ten jest wynikiem inicjatywy prof. dr. Mikułowskiego-Pomorskiego i że myślą przewodnią akcji jest usprawnienie kultury rolnej w kraju i w zakresie nauki i oświaty rolniczej, podniesienie kultury rolnej w Polsce i zespolenie w tej akcji wszystkich sił i czynników, mogących współdziałać. Taka kooperacja pracy szkół akademickich z uczelniami innego typu i organami oświaty rolniczej pozaszkolnej wywrze niewątpliwie dodatni wpływ na całokształt akcji oświatowej i na całość rolnictwa w Polsce. W związku z tem przy każdej uczelni akademickiej powstały specjalne biura współpracy z instruktorami rolnymi.

Sfera działalności poznańskiego biura regjonalnego obejmuje teren Wielkopolski i Pomorza. W dzisiejszych czasach ciężkiego przesilenia ekonomicznego wysiłek społeczeństwa winien być skierowany na wybrnięcie z tego kryzysu. To też kurs obecny został zorganizowany pod hasłem: Reorganizacja warsztatów rolnych wobec kryzysu gospodarczego. Kończąc, zaznaczył prof. Pietruszczyński, że podniesienie rolnictwa naszego powinno się przyczynić do stworzenia podstaw silnej, mocarstwowej potęgi naszej ojczyzny.

KOWALEWO. Dlaczego? Zdziwieni parafjanie zapytują się ks. proboszcza — dlaczego oddaje on salkę parafjalną na wiece dla jednego stronnictwa mianowicie dla endeków.

UNISŁAW. Przysposobienie Wojskowe urządziło ub. niedzieli zawody sportowo-strzeleckie. W strzelaniu zdobyli nagrody: Lewandowski Maksymiljan, Maćkowski Bronisław, Waliszewski Bronisław. Bieg na 800 mtr. Nagrody otrzymali: Banaszewski Kazimierz, Madajczyk Szczepan i Szymański Antoni.

Inowrocław.

Rekolekcje zamknięte dla panien odprawią się w Inowrocławiu w zakładzie im. Focha. Początek w poniedziałek, dnia 10 listopada o godz. 6 wieczorem, zakończenie w piątek, dnia 14 listopada komunją św. generalną. Cena całkowitego utrzymania i wszelkich kosztów na miejscu 15 zł. Należy przywieźć własną pościel. Zgłoszenia skierować należy do przełożonej SS. św. Wincentego a Paulo w Inowrocławiu — Zakład im. Focha. Zgłoszenia przyjmuje się najpóźniej do czwartku dnia 6 listopada.

JANÓWIEC. Z życia podoficerów rezerwy. Przed rokiem zostało założone w Janowcu, koło Podoficerów Rezerwy. Prezesem Koła wybrano wówczas p. K. Szafranowskiego. Ub. niedzieli odbyło się zebranie, na którem założono nowe koło Związku warszawskiego, a dotychczasowe Koło rozwiązano. Zarząd stanowią pp.: Jański prezes, Woźniak zast. prezesa, Iwiński sekretarz, Budzyński zast. sekretarza, Pytel skarbnik, Mróz komendant, Sitaż zast. komendanta. Sąd koleżeński pp.: Majewski i Szafranowski. Uchwalono zebrania odbywać w każdą niedzielę w miesiącu po dziesiątym. Nadto uchwalono wysłać delegację na zjazd prezesów i komendantów do Torunia.

PRUSZCZ. Z „Sokoła". Ub. niedzieli odbyło się nadzwyczajne zebranie miejsc. „Sokoła" które zagaił prezes p. Skwiercz. Przybył również zarząd okręgu XI. Wybrano nowy zarząd do którego weszli pp.: Rogaczewski - prezes, Seidel - zast., Skwiercz - skarbnik, Weina - sekr., Rybak - naczelnik; dalsi członkowie zarządu pp.: J. Ciepiela, D. Wesołek, L. Kowalski, E. Wachowiak i Grochocki.

STAROGARD. Zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu. Zawody strzeleckie P. W. odbędą się w dniu 11 listopada br. Towarzystwa, należące do przysposobienia wojskowego przygotowują się pilnie do zawodów.

ŚWIECIE. Pierwsza nowa polska mapa powiatu świeckiego. Za przykładem powiatu chełmińskiego poszedł powiat świecki, wydając staraniem starosty Kowalskiego mapę swego powiatu. Mapa powiatu świeckiego ukaże się już w najbliższych dniach i to w 3 rozmiarach: 60×60, 120×120 160×160, po cenach bardzo przystępnych. Staroście Kowalskiemu należy się podzięka za podjęcie inicjatywy około wydania nakładu pierwszej polskiej mapy powiatu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Nowodworska 35. Nie znamy takiego magnetopaty.

W. W. D. Narazie nie możemy akceptować, może później. Prosimy o dalszą łaskawą pamięć.

Anonimowi. Nietylko my ogłosiliśmy inseraty Baty, lecz **wszystkie** inne pisma. Wiedzieć jednak Pan powinien, że dział inseratowy niezależny jest od Redakcji, która do niego nie ma prawa się wtrącać. Zresztą poco anonim? I bez tego wiemy, kto poza „Kilińskim" się ukrywa. Na to, że Bata jest w Polsce, składają się różne przyczyny. Prosimy się o to spytać **ministra** przemysłu i handlu, bo to jego sprawa, jak również słabej organizacji zainteresowanych.

Wiadomości z Chełmna.

Nowopowstałe Koło Rodziny Wojskowej. Brak Koła Rodziny Wojskowej w Chełmnie odczuwano już od dłuższego czasu, to też myśl i starania p. Rzączyńskiej z Warszawy, specjalnej delegatki R. W. przyjęto z wielkiem uznaniem. W ub. czwartek odbyło się w Kasynie Oficerskiem Korpusu Kadetów zebranie organizacyjne. Wybrano zarząd, w skład którego weszły nast. pp.: przewodnicząca - znana działaczka społeczna kpt. Karpincowa, zast. przewodniczącej - Metzowa, sekretarka - Tkaczowa, skarbniczka - Pawelczykowa, jako członkinie zarządu pp. Chabichowa, Tułasiewiczowa, Marszewska, Kalicicka, Milewska, Maciejewska i Kulesowa.

Przewóz przez Wisłę promem za pomocą parowca odbywa się od godz. 7 do 19, dla furmanek, samochodów i t. p. Od godz. 17 do 7 rano przewóz łódką tylko dla pieszych.

Mecz piłki nożnej. Ub. niedzieli odbył się na boisku Korpusu Kadetów mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną K. S. N. 2 Chełmno a Szkołą Budowy Maszyn Grudziądz z wynikiem 6:1.

Rzadki jubileusz. W tut. zakładzie Sióstr Miłosierdzia odbyła się rzadka uroczystość. Siostra Helena Klingenberg obchodziła 60-lecie ślubów zakonnych. Jubilatka cieszy się czerstwem zdrowiem i urzęduje jeszcze.

Przychodnia Przeciwgruźlicza czynną jest w lokalach Powiatowej Kasy Chorych we wtorki od godz. 16—17 dla wszystkich bezpłatnie.

Koło Przyjaciół Akademika. Dnia 18. bm. w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Chełmnie odbyło się walne zgromadzenie Przyjaciół Akademika Polskiego, na którem uchwalono regulamin i wybrano stałe prezydjum Koła, oraz komisję rewizyjną. W prezydjum podzielono czynności nast.: mag. B. Jasiński przewodniczący, dyrektor gimn. żeńskiego dr. Rediger i prof. Chojnicki zastępcy, lek. dent. Nierzwicki sekretarz i dr. Fr. Wasielewski skarbnik. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: burmistrza Zawackiego, dyrektora Krzyżaniaka i dyrektora Kubickiego. Celem Koła jest gromadzenie środków w naturze i gotowiźnie na rzecz doraźnej pomocy młodzieży akademickiej, oraz na stałe fundacje, jak domy, kuchnie, sanatorja i t. d.; udzielanie pomocy młodzieży zrzeszonej w Ogólnopolskim Związku Bratnich Pomocy Młodzieży Akademickiej ze szczególnem uwzględnieniem członków Akademickiego Koła Chełmnian.

Bolączki szkolnictwa powszechnego na Pomorzu.

„Dzień Pomorski" ogłasza wywjad nacz. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pom. ks. Strogulskiego o obecnym stanie szkolnictwa powszechnego. Ogólna ilość dzieci w pomorskich szkołach sięga liczby 5946. Sił nauczycielskich zatrudnia się obecnie 171.

— Czy program pracy w ostatnim czasie uległ zasadniczej zmianie?

Bynajmniej. Niektóre zmiany wprowadzone w ostatnim czasie są nieistotne i nie pociągają za sobą większej zmiany w programie. Należy podnieść, że w ostatnim czasie zredukowano nieco program w naukach przyrodniczej i matematyce. Dużą wagę przykłada się obecnie do nauki poglądowej i demonstratywnej. Zmuszanie uczniów do aktywnej pracy doświadczalnej wzmagającej intensywność myślenia i zainteresowanie daje dobre wyniki. W tej myśli wprowadza się coraz więcej metodę laboratoryjną, dla której celów służą specjalne sale. Służą one szczególnie do nauki takich przedmiotów, jak nauki przyrodnicze, fizyka, roboty ręczne, gospodarstwo domowe i inne.

— Czy w ostatnich latach zaznaczył się pewien wzrost poziomu wiedzy?

— Jeżeli rzucimy okiem kilka lat wstecz, zauważyć możemy pewien, choć nieznaczny postęp. Znajduje on swe uzasadnienie w obecnej metodzie pracy w szkole.

Na zapytanie, co należy uważać za główną bolączkę szkolnictwa powszechnego, dowiadujemy się, że jest nią bezwzględnie brak lokali wykładowych. W samym Toruniu dla normalnego stanu nasycenia potrzeba 37 izb szkolnych.

Nielepiej sprawa się przedstawia w Gdyni, gdzie jeden gmach mieści aż trzy szkoły, a nauka odbywa się na trzy zmiany dziennie przy udziale 1600 uczniów.

— Jakie istnieją możliwości zlikwidowania braku lokali w Toruniu?

— W pierwszym rzędzie istnieje projekt rozbudowy szkoły powszechnej na ul. Sienkiewicza. Niestety, władze miejskie dotąd w tym kierunku nic nie uczyniły. Ponadto na wypadek opróżnienia obecnego gmachu kuratorjum i Pomorskiej Izby Rolniczej otwierają się dalsze możliwości załagodzenia braku lokali.

„Rządowiec" Zgliniecki nim zdradził Chadecję,
układał się z Endecją.

„Słowo Pomorskie" stwierdza, że osławiony Zgliniecki z Nowejwsi pod Chełmnem od dłuższego już czasu czynił starania w kierunku **zaprzedania** ruchu robotniczego. W tym celu zgłosił się najpierw do sekretarjatu wojewódzkiego Stronnictwa Narodowego, gdzie potraktowano go z lekceważeniem, **odmawiając mu jakichkolwiek funduszów.**

Co na to mecenas Buczkowski ze Świecia, który przyjął od wycirusa „dyplom honorowy"?

Brodnica.

W dniu 1 listopada 1930 r. odbędzie się **zjazd delegatów Ch. Z. Z. i Ch. D.** w Brodnicy w Domu Katolickim przy ul. Przykop.

Porządek obrad: 8,30 rano: msza św. w kościele farnym w Brodnicy; godz. 10,30: otwarcie zjazdu; wybór komisji matki; referat delegata zarządu okręgowego Ch. Z. Z. i Ch. D. o sprawach gospodarczych, politycznych i wyborach. Sprawozdanie sekretarjatu Ch. Z. Z. w Brodnicy. Dyskusja nad referatami. Wolne głosy i zakończenie.

Wstęp tylko dla członków Ch. Z. Z. i Ch. D. za okazaniem specjalnej legitymacji wystawionej na zjazd.

Zarząd Okręgowy Ch. Z. Z.
na województwo pomorskie.
Tadeusz Odrowski, sekr. Albin Nowicki, prez.

Z Grudziądza.

Kościół św. Krzyża.

W piątek, jako w wigilję święta Wszystkich Świętych, obowiązuje ścisły post. Od godz. 5,30 spowiedź.

W sobotę przypada **uroczystość Wszystkich Świętych.** W tym dniu odprawi się suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Ze względu na niedzielę obchodzi się Dzień Zaduszny w poniedziałek, 3 listopada.

Wiadomości parafjalne (Fara).

Uroczystość Wszystkich Świętych obchodzimy w sobotę, 1 listopada. Nabożeństwa odprawią się jak w niedzielę, po poł. o godz. 6 nabożeństwo różańcowe z błogosławieństwem. W piątek, 31. bm. obowiązuje ścisły post t. j. post z abstynencją.

Bractwo Matek Chrześcijańskich ma w uroczystość Wszystkich Świętych we Farze o godzinie 4 zebranie.

W kinie „Gryf" wyświetlany będzie od 30. bm. do 5 listopada film „Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce".

Tow. Czeladzi Katolickiej ma zebranie w poniedziałek, 2. bm. o godz. 7,30 w salce parafjalnej.

Kino „Gryf" wyświetla w dalszym ciągu przepiękne arcydzieło filmowe p. t. **„Rio- Rita".**

Kino „Orzeł" wyświetla oryginalny film pt. **„Zagadka od wschodu".**

Kino „Nowości" wyświetla podwójny program p. t. **„Dziki człowiek"** i **„Narzeczony z dancingu".**

—o—

Sanacyjni bojówkarze przy pracy. Ks. Panaś, b. kapelan legjonów polskich miał wygłosić w ubiegły czwartek wykład p. t. „Dyktatura czy demokracja". Już długo przed rozpoczęciem wykładu zapełniła się sala hotelu „Pod Złotym Lwem" publicznością z różnych stanów i różnych przekonań, ciekawej usłyszeć człowieka, który po przewrocie majowym zrzucił palące pierś jego ordery.

Sanacja w wykładzie tym, jak i w zainteresowaniu się osobą prelegenta widziała wielkie niebezpieczeństwo dla siebie. Chcąc niebezpieczeństwo zażegnać, wydelegowała na odczyt ks. Panasia gromadkę awanturników, podlanych monopolówką. Zgraja ta w tak „kulturalny" sposób popisywała się rykiem, krzykiem i pijackim hałasem, że prelegent musiał co dopiero rozpoczęty wykład przerwać. Rozzuchwalona tem banda sanatorów jeszcze więcej poczęła się nadzierać, rycząc „Pierwszą brygadę". Patrząc na rozpasaną klikę awanturników z jednej strony, a z drugiej strony na spokojne i pełne taktu zachowanie się społeczeństwa tutejszego, miało się obecn[illegible] obraz Polski w całej wyrazistości.

Obędzie się na Pomorzu bez wieców prze[illegible] wyborczych, bez mów bałwochwalczych i wydawania pieniędzy, jeżeli jeszcze kilka takich odczytów się zaaranżuje, a sanacja bojówki swe na owe wykłady przysyłać będzie. Takie występy najdobitniej przekonywują a wartości jedynki.

Zeznanie burmistrza - defraudanta z Wejherowa.

W drugim dniu rozprawy byłego burmistrza Wejherowa Kruczyńskiego, oskarżonego o dokonanie sprzeniewierzeń rozpoczął się zeznaniami oskarżonego. Kruczyński nie przyznaje się do winy, twierdzi że nie sprzeniewierzył kwoty 9.676 zł a rewizje miejskiej kasy oszczędności w Wejherowie do końca 1928 r. nie wykazały żadnych nadużyć.

Osk. Michalski, jak twierdzi Kruczyński, przychodził na posiedzenie kuratorjum kasy jako decernent, a nie członek zarządu M. K. O. i podpisywał uchwały kuratorjum tylko ze względów formalnych. Osk. Michalski żadnych zysków z kasy nie ciągnął z wyjątkiem legalnych pożyczek w kwocie 15.000 zł. Wynagrodzenie, które pobierał, umieszczono w bilansie zatwierdzonym przez władze.

Akt oskarżenia zarzuca dalej osk. Kruczyńskiemu, że bezprawnie pobrał 2.000 zł więcej za zwaloryzowanie wkładek oszczędnościowych w M. K. O. Kruczyński zeznaje, że pobrał tytułem wynagrodzenia za przeprowadzenie waloryzacji zgodnie z zarządzeniem komisarza rządowego kwotę 1.200 zł. Nie może wytłumaczyć dlaczego niema odpowiednich uchwał kuratorjum i korporacyj. Kuratorjum mianowicie ustaliło, że za zwaloryzowanie można było wypłacić kwotę 2238 zł. Oskarżony nie umie wytłumaczyć dlaczego pobrano o 2.000 zł więcej. Kwotę tę wydano na podstawie uchwały kuratorjum, podpisanych przez osk. Kruczyńskiego. Twierdzi on, że uchwała odnośna została sfałszowana przez osk. Pestkę, który zmienił w niej cyfrę.

Prokurator Trembołowicz wyjąwszy z aktów odnośną uchwałę stwierdza, że nie nosi ona ani śladu usiłowania sfałszowania.

Pod koniec rozprawy udziela Kruczyński jeszcze wyjaśnień w sprawie dalszych kwot, nie podając zresztą żadnych konkretnych szczegółów, któremi mógłby sie zasłonić.

Wiadomości z Tczewa.

Stow. Młodzieży żeńskiej Staremiasto. Dnia 26. bm. urządza Stow. Mł. żeńskiej w sali Domu Miejskiego wieczornicę. Oprócz deklamacyj, monologów oraz dwuaktowej sztuczki teatralnej p. t. „Zaczarowana Magdusia" odbędzie się zabawa taneczna. Przygrywać będą mandoliniści.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 1 do 15 bm. urodzeń było 17 (dzieci nieślubnych troje), wypadków śmierci 9, ślubów 3.

Poszukiwany przez władze. Władze sądowe oraz policyjne poszukują za różne przestępstwa kryminalne 30-letniego Antoniego Pawskiego, ostatnio zamieszkałego w Bydgoszczy, przy ul. Florjana 16. O ileby ktoś wiedział o miejscu pobytu poszukiwanego, zechce bezzwłocznie powiadomić o tem najbliższą władzę sądową lub policyjną.

Ze Stow. Młodzieży żeńskiej. W ub. niedzielę odbyło się w salce parafjalnej zebranie S. M. P., poświęcone propagandzie misyjnej. Zagaiła obrady przy udziale 146 druhen prezeska Sucharzewska, zaś sekretarka odczytała protokół z ostatniego zebrania. Wykład o misjach wygłosiła nauczycielka p. Badźmirowska, pp.: Necelówna, Wysiecka i Borowska zadeklamowały stosowne wierszyki. Odegrano w końcu sztuczkę p. t. „Siostra Salvatora". Omawiano bardzo obszernie program uroczystości 10-lecia oraz poświęcenia sztandaru.

Zawody lekkoatletyczne „Sokoła". W ub. niedzielę, dn. 19 bm. odbyły się zawody Kościuszkowskie „Sokoła" tczewskiego, na boisku przed b. Szkołą Morską. Przed południem odbyły się przedboje, po południu od godz. 13 do 17,30 dalsze zawody. Na boisku przygrywała orkiestra Tow. Powst. i Wojaków. Wieczorem o godz. 8,30 rozpoczęto tańce w wielkiej sali Domu Miejskiego.

Chojnice.

Zebranie Tow. Chrześc. Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych odbyło się w ub. czwartek pod przewodnictwem p. Jackowskiego. Piękny wykład wygłosiła nauczycielka p. Gierszówna o bolączkach naszego powszechnego nauczania. Z powodu przeniesienia służbowego dwóch członków i to pp.: wiceprezesa Michałowskiego i sekretarza Szulca, przystąpiono do wyborów uzupełniających. Wiceprezesem wybrano p. Kurdyna, sekretarzem p. Kotkę.

Z zielonej granicy. Straż graniczna przytrzymała ucznia kowalskiego Huberta Retzlawa z okolicy Bydgoszczy, Franciszka Fischera, z zawodu rolnika, zamieszkałego w Jarocinie, oraz Zemkego Wilhelma, czeladnika kowalskiego, również z Jarocina. Przybyli oni z Jarocina do Chojnic, by w okolicy Szenfeldu przekroczyć granicę Niemiec. Chcieli uchylić się od służby wojskowej.

Kradzież gęsi. W nocy z 21 na 22 bm. dokonano kradzieży 11 gęsi w Krojantach na szkodę rolnika Leona Żywickiego. Szkoda wynosi 180 zł.

Trzy rozprawy przy drzwiach zamkniętych.

Z Chojnic donoszą:

Przed wzmocnionym wydziałem karnym sądu okręgowego toczyły się trzy rozprawy o czyny nierządne.

Czeladnik kowalski niej. Krużycki z Wielkiego Klińcza, pow. kościerski, skazany został na 8 miesięcy za usiłowany gwałt na niej. Grz. z Wielkiego Klińcza.

W drugiej rozprawie odpowiadał 18-letni Jan Szewe z Deręgowic, pow. chojnicki. W kwietniu br. kiedy 11-letnia R. z Deręgowic wracała z Chojnic do Deręgowic, oskarżony zaproponował dziewczynce, by się z nim zabrała na rower. Gdy się zbliżyli do lasku, rowerzysta wywabił dziewczynkę do lasu i usiłował ją zniewolić. Na szczęście przejeżdżał w tej chwili dozorca celny p. Paszkowiak z Chojnic. Na jego widok zboczeniec zbiegł. Sąd wymierzył mu 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat.

W końcu stawał przed sądem muzykant Alojzy Stryszyk, lat 20 z Sępólna. Według aktu oskarżenia chciał on pod groźbą rewolweru zniewolić 24-letnią Kawkównę z Piaszczyna. Sąd uwolnił Stryszyka od winy i kary dla braku dowodów winy.

—::—

Chełmża.

Osobiste. W kościele poklasztornym pobłogosławił ks. prałat Szydzik w otoczeniu ks. prałata dr. Pawła Kirsteina, proboszcza z parafji kościoła Panny Marji z Torunia, ks. prof. Feliksa Banieckiego i ks. wik. dr. Ksawerego Gabrycha z Chełmży związek małżeński pomiędzy p. Janiną Katlewską, córką tut. powszechnie znanego i poważanego obywatela ziemskiego, a p. Alfonsem Reysowskim, właścicielem majątku ziemskiego z Samsieczna w powiecie bydgoskim. Młodej parze „Szczęść Boże".

Nieszczęśliwy wypadek samochodowy. W ub. wtorek samochód osobowy, jadący w stronę Chełmna na szosie pomiędzy Chełmżą a wioską Bielczyny uderzył tak silnie o drzewo przydrożne, iż kierowca samochodu i jeden z mężczyzn, znajdujący się w samochodzie, odnieśli poważne okalczenia.



Zmiana w rozkładzie jazdy na linji Bydgoszcz-Gdynia.

Z powodu zamierzonego otwarcia ruchu tymczasowego na nowowybudowanej linji Bydgoszcz - Maksymiljanowo - Bąk - Kościerzyna - Gołubie - Somonino - Gdynia dla przewozu węgla eksportowego, zamyka się z dn. 15 listopada br. nast. odcinki:

1) Kościerzyna - Gołubie (linja Kościerzyna - Kartuzy) wraz ze stacjami: Nowa Wieś Pomorska i Sikorzyn.

2) Osowa - Gdynia (linja Kokoszki - Gdynia) wraz ze stacjami: Osowa i Kack Wielki.

Wzamian na tych samych, lecz nowowybudowanych odcinkach otwiera się równocześnie nowe stacje:

ad 1) st. Skorzewo w km. 109,00,

ad 2) st. Osowa w km. 154,90 i Kack Wielki w km. 161,27 dla wszelkich czynności ekspedycyjnych.

Linja Kościerzyna-Kartuzy:
Odjazd:

	Nr. poc. 4229	Nr. poc 1633	Nr. poc. 1635	Nr. poc. 1611	Nr. poc. 1623
Skorzewo	4.14	7.47	14.58	17.08	20.0[illegible]

Linja Kartuzy-Kokoszki-Gdynia
Odjazd:

	Nr. poc. 4230	Nr. poc 4224	Nr. poc. 4226
Osowa	7.11	10.19	17.52
Kack Wielki	7.23	10.32	18.08

Linja Gdynia-Kokoszki-Kartuzy:
Odjazd:

	Nr. poc. 4223	Nr. poc. 4225	Nr. poc. 4227	
Gdynia	*)	14.52	20.13	*) bez zmian
Kack Wielki	9.24	15.12	20.33	
Osowa	9.38	15.26	20.47	

Linja Kartuzy-Kościerzyna:
Odjazd:

	Nr. poc. 1624	Nr. poc. 1632	Nr. poc 1612	Nr. poc. 1634	Nr. poc. 422[illegible]
Skorzewo	4.48	7.15	12.18	19.34	23.1[illegible]

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 27 października 1930 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Sabiny, Ewarysta pap.
Jutro: Szymona i Judy, Amandusa.
Wschód słońca: godz. 6,48.
Zachód słońca: godz. 16,39.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 27 bm. do niedzieli 2 listopada pełnią dyżur:

1) **Apteka Piastowska,** Plac Piastowski.
2) **Apteka Pod Złotym Orłem,** Rynek Marszałka Piłsudskiego.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub, ul. Libelta nr. 5, tel. 2256 od 9—19 wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek 27 bm. o godz. 8-ej graniem Z. K. P. **„Sztygar“.**

Zrozumienie potrzeb mniej zamożnych warstw społeczeństwa podyktowało teatrowi zorganizowanie przez **3 dni** (wtorek, środa i czwartek) przedstawień propagandowych **po cenach zniżonych.**

Wybrano 3 szlagiery:

Wtorek 28 bm. o godz. 8-ej **„Garstka Popiołu“** — znakomita nowość, wielkiego utalentowanego Anglika L. Ide.

Środa 29 bm. o godz. 8-ej **„Papa“** — arcydzieło komedji francuskiej, w świetnej obsadzie z dyr. Władysławem Stomą w roli tytułowej.

Czwartek 30 bm. o godz. 7-ej **„Sztygar“** — na którego znaczną część biletów rozchwytano.

W piątek odegrana zostanie sztuka premjera z wielkiego repertuaru literatury dramatycznej **„Panna Maliczewska“** Gabrjeli Zapolskiej. Tytułową rolę grać będzie Alina Żelichowska.

„Pannę Maliczewską“ grały wszystkie poważne sceny polskie z wielkim sukcesem (m. in. Teatr Rozmaitości — obecny Teatr Narodowy).

W sobotę dnia 1 listopada o godz. 4-ej po cenach zniżonych grana będzie operetka w 3 aktach K. Zellera p. t. **„Sztygar“.**

Wielka Rewja Mody w teatrze odbędzie się w połowie listopada (magazyny mód, krawieckie, jubilerskie, galanterja, futra, książki sport, perfumerja itc.). Zgłoszenia i informacje telef. 238.

—o—

Uznanie dla dyrektora Lloydu Bydgoskiego.

Pan Minister Komunikacji wystosował do p. Łukowskiego, dyrektora Sp. Akc. Lloyd Bydgoski, następujące pismo:

Warszawa, 23 października 1930. Pomyślny wynik stosowania taryf przeładunkowych w komunikacji z portami rzecznemi w ciągu tegorocznej kampanji żeglugowej, daje mi asumpt do wyrażenia uznania dla osób, dzięki pomocy których Ministerstwo Komunikacji mogło tym taryfom nadać postać właściwą. Ponieważ Pan Dyrektor był jednym z czynniejszych członków odnośnych narad, miło mi jest wyrazić Mu podziękowanie za włożoną owocną pracę.

(—) **Kühn,** minister.

Podnosiliśmy już zasługi p. Łukowskiego około wprowadzenia taryf przeładunkowych, na tych bowiem taryfach zyskała specjalnie Bydgoszcz. Miło nam przeto stwierdzić, że praca p. Łukowskiego znalazła także [illegible] rządu.

Kto zdobył godność króla i rycerzy w dorocznem kulaniu P. Z. K. K.?

W ubiegłą niedzielę zakończone zostało, cztery dni trwające, doroczne kulanie Pomorskiego Związku Klubów Kręglarskich, o nagrody i godność króla. O godzinie 10 wieczór, w „Strzelnicy“ nastąpiło proklamowanie króla (mistrza), którym został prezes klubu „Złota kula“ w Bydgoszczy, p. Wąsikowski, zdobywając największą ilość punktów 1 304. Pierwszym rycerzem został p. Żuchowski, członek klubu „Blinde Neue“ w Bydgoszczy, zdobywając 1 287 punktów; godność drugiego rycerza zdobył sekretarz związku p. Edm. Berndt, który otrzymał 1 281 pkt.

Kulanie zakończono komersem, w którym wzięło udział około 200 osób. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Przeniesienie powstańców wielkopolskich w Bydgoszczy.

Dnia 31 października b. r. odbędzie się ekshumacja siedmiu niżej wymienionych powstańców wielkopolskich, poległych w walkach z Grenzschutzem niemieckim w styczniu i lutym 1919 r. na polach walk pomiędzy Rynarzewem i Złotnikami Kujawskiemi, a złożonych na cmentarzu przy szosie Szubińskiej. Są nimi:

1. Nieznany Powstaniec
2. Wojciech Knack
3. Kazimierz Piwkowski
4. Grzegorz Lautenszleger
5. Apolinary Ihyszka
6. Franciszek Burak
7. Józef Szymański.

Dnia 1 listopada br. t. j. w dzień Wszystkich Świętych nastąpi uroczyste przeniesienie zwłok ekshumowanych powstańców na nowy cmentarz parafji farnej i złożenie ich na polu 4, gdzie znajduje się cmentarzysko żołnierzy poległych i zmarłych w Bydgoszczy.

Komitet odnowienia grobów żołnierskich wzywa tą drogą rodziny i krewnych wyżej wymienionych powstańców, aby zechcieli się zgłosić osobiście lub listownie pod adresem: **„St. Pałaszewski, ul. Marszałka Focha nr. 39 w Bydgoszczy“ lub telefonicznie na nr. 1044 codziennie od godz. 8—11,30 przed południem** w sprawie ewentualnego omówienia bliższych szczegółów związanych z ekshumacją i przeniesieniem ekshumowanych na nowy cmentarz.

Dzień katolickiego czynu.

Ostatnia niedziela października, święto Chrystusa-Króla, jest świętem **Ligi Katolickiej.** Zasłużona ta i potężnie, zwłaszcza w archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, rozwijająca się organizacja, działalność swoją zwraca głównie w kierunku szerzenia kultu Chrystusa-Króla i wprowadzenia wskazań religji katolickiej we wszystkie przejawy życia jednostek i społeczeństwa. Chwila do tej akcji jest bardzo odpowiednia. Dziś, gdy stoimy w obliczu ataków, które z różnych stron wychodząc, dążą do zeświecczenia i do wyparcia Chrystusa i Jego etyki z życia naszego narodu, szczególnie godzi się podkreślić zasługi tych ludzi, którzy „akcję katolicką“ prowadzą.

„Dzień Katolicki“, organizowany w ub. niedzielę, rozmaity miał przebieg. Kwesta uliczna, iluminacja okien nalepkami, a wreszcie akademje i obchody, złożyły się na to święto. Specjalne obchody we wszystkich parafjach wszędzie miały przebieg ciekawy i gromadziły tłumy, ale na pierwszy plan wybijała się wspaniała manifestacja uczuć religijnych **parafji Św. Trójcy,** gdzie komitet z dzielnym organizatorem **ks. prob. Skoniecznym** na czele zorganizował **Uroczystą Akademję VII. Dnia Katolickiego.** Obchód odbył się o godz. 16,30 w Teatrze Popularnym (ogród Patzera). Pięknie udekorowana scena, urozmaicony i zwarty program, a wreszcie wypełniona do ostatniego miejsca stojącego widownia, złożyły się na naprawdę **imponującą całość.** Po odśpiewaniu przez Tow. Śpiewu „Moniuszko“ pod batutą p. Fr. Masłowskiego pieśni: „Niech żyje Chrystus Król“, słowo wstępne wygłosił ks. prob. Skonieczny, podkreślając ważność akcji katolickiej. Punktem najważniejszym bogatego programu, na który się złożyły deklamacje solowe i chóralne, umiejętnie zainscenizowane przez zespół amatorski ŚMP. „Promyk“, był znakomicie opracowany i świetnie wygłoszony referat p. prof. Wojtulewicza p. t.: „Czyn katolicki“. Referent, nawiązując do czynów i haseł, do świetlanych postaci Mickiewicza, Krasińskiego, Sienkiewicza i ks. Piotra Wawrzyniaka, scharakteryzował zadania prawdziwego katolika w dobie obecnej i zakończył wezwaniem do „uderzenia w katolickiego czynu stal“. Udaną tę imprezę, której szczerze można pogratulować komitetowi, zakończył wspólny śpiew: „My chcemy Boga“.

W parafji Farnej akademja odbyła się po sumie w sali Domu Katolickiego. Po zagajeniu przez ks. adm. Łapkę i po szeregu ciekawych występów, referat programowy wygłosił p. insp. Klóskowski. Udział wiernych tłumny.

(Hak).

— **Osobiste.** Dnia 22 bm. odbył się w Gdyni ślub p. Władysława Staniszewskiego, inżyniera dyplomowanego, z panną Emilją Michnikówną z Bydgoszczy. Młodej parze „Szczęść Boże!“.

— **Górą Pomorski Związek Klubów Kręglarskich!** Dowiadujemy się, że jeden z nowoorganizujących się klubów kręglarskich w Warszawie, zwrócił się do Pomorskiego Klubu Kręglarskiego w Bydgoszczy z prośbą o nadesłanie odpisu statutów i regulaminu Związku, które uważane są za najlepsze i na których nowy klub chce się wzorować. Życzeniu temu, naturalnie, chętnie uczyniono zadość.

— **Konferencja rodzicielska w Liceum Handlowem** odbędzie się dnia 28 bm. (wtorek) od godziny 5—6 po południu. Dyrekcja prosi rodziców wzgl. opiekę domową o przybycie na tę konferencję.

—o—

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Ćwiczenia gimnastyczne dla PAŃ dziś od godz. 8—10 w szkole wydziałowej ul. Konarskiego.

DRUŻYNA ćwiczy dziś od 7—9 w gimn. Kopernika.

STARSZA MŁODZIEŻ oddział I ćwiczenia od godz. 6½—8 w szkole wydziałowej. Liczny udział bardzo pożądany.

Pokłosie niedzielne.

Fatalna niedziela...

Od rana zimno, w mróz przechodzące, straszyło ludzi i zmuszało najbardziej wytrzymałych do wyciągnięcia futer i innych solidnych futerałów pod grozą kataru i podobnych chorobliwych dolegliwości. Nawet Gdańska, tak zwykle w niedzielne południa atrakcyjna, nie zdolna była przyciągnąć wielu chętnych do chodzenia „tam i zaś“.

Od południa rozpętały się złe moce całkowicie. Niedosyć było zimna i dokuczliwych wiatrów, rozpoczął wędrować z niebnych sfer na znękaną ziemię deszcz, najpierw skromny i drobny, potem ulewnemi strugami siekący.

Oczywistem więc się stało, że o ile wszystkie imprezy, niesprowadzone pod dach, muszą się skończyć „klapą“, o tyle przedsięwzięcia, obliczone na liczne bydgoskie lokale, pocieszą się powodzeniem niebylejakiem. Jedyną zresztą imprezą, która z konieczności odbyć się musiała pod gołem niebem, był pościg za lisem, urządzony staraniem Pomorskiego Automobilklubu.

„Clou“ niedzieli było zakończenie kulania w kręgle o mistrzostwo Pomorza i Nadnotecia, oraz wenta Sokoła żeńskiego, która się odbyła w pięknie udekorowanych salach Strzelnicy. Liczne dobrane towarzystwo, ciekawe występy, pokaz mód z firmy Klimek, świetna zabawa przy dźwiękach dobrej orkiestry, złożyły się na całość imponującą.

Na nutę poważną i z troski o przyszłość narodu urządzone było święto Ligi Katolickiej - VII. Dzień Katolicki, które poza kwestą uliczną obejmowało akademje specjalne we wszystkich parafjach.

Smutnym obowiązkiem, spełnionym mimo niepogody przez bardzo liczne grono Bydgoszczan, było oddanie ostatniej posługi ogólnie lubianemu a przedwcześnie zgasłemu ś. p. ppor. Jerzemu Karnickiemu. (hak).

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Traviata“

Niebywały sukces odniósł nasz zespół z primadonną **Janiną Okońską** i kapelmistrzem **Leonem Turkiewiczem** na sobotniej premjerze opery Verdiego. Przepiękne dzieło wielkiego kompozytora włoskiego wystawiono ze starannością nadzwyczajną i rozmachem, spotykanym na scenach poważnych środowisk europejskich. Już pół godziny przed rozpoczęciem przedstawienia zadziwiał wzmożony ruch przed gmachem teatru. Na widowni wielkie podniecenie i przepych. Panie olśniewały strojami, panowie dyskutowali przed przedstawieniem i jeszcze więcej podczas przerw, dając jakby jednogłośnie wyraz zadowoleniu z wysiłków artystycznych poczynań **dyrektora Stomy.** Przy końcu aktu III-go zgotowano primadonnie, kapelmistrzowi, reżyserowi w. Andrzejewskiemu i wszystkim wykonawcom spontaniczną owację. — Szczegółowe sprawozdanie umieścimy w jutrzejszym numerze. **M.**

—o—

— **Ostre strzelanie.** Dnia 29. bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

Bolączki i potrzeby mieszkańców Czyżkówka.

Dowiadujemy się, że zarząd Miejskiej Kasy Chorych, uwzględniając słuszne życzenia obywateli Czyżkówka, zamierza uruchomić na tem przedmieściu stację porady lekarskiej, uzależniając to jednak od zaprowadzenia tam światła elektrycznego, którego Czyżkówko oddawna już domaga się od Magistratu.

Mieszkańcy Czyżkówka użalają się na smrodliwą i niezdrową woń, wydzielającą się z rowu odpływowego, którego ścieki przechodzą przez dwa podwórza domów i wpadają do strumienia obok kaplicy. Rów ten jest w najwyższem zaniedbaniu i domaga się gwałtownie uporządkowania, różne bowiem nieczystości, odpływające do rowu ściekami z całej ulicy Grunwaldzkiej, zatruwają powietrze, stając się istną plagą dla mieszkańców.

Obywatele Czyżkówka zamierzają zwrócić się do właścicieli autobusów, aby w interesie mieszkańców, jak i swym własnym, urządzili na odległych przedmieściach przystanki, zaznaczając je w rozkładach jazdy autobusowej i umożliwiając tym sposobem łatwiejszą komunikację z centrum miasta, przyczem cena przejazdu Czyżkówko—Bydgoszcz nie powinna przenosić 30 gr od osoby.

Jedną z bolączek obywateli Czyżkówka jest również brak bruku na odcinkach ulic Grunwaldzkiej i Koronowskiej, z którego to powodu przejeżdżające samochody wytwarzają takie tumany kurzu w porze letniej, że niepodobieństwem się staje przewietrzanie mieszkań przez otwarcie okien.

Pogrzeb ś. p. ppor. pilota Jerzego Karnickiego.

W ubiegłą niedzielę, o godz. 14,30, odbył się z cerkwi prawosławnej przy ulicy Trzeciego Maja, pogrzeb przedwcześnie zmarłego skutkiem nieszczęśliwego wypadku śp. ppor. pilota Jerzego Karnickiego. Smutny kondukt prowadziło trzech prawosławnych duchownych. Za trumną, spoczywającą na samolocie, przybranym w zieleń, ciągnionym przez 6 koni, postępowała stroskana rodzina zmarłego. W pogrzebie wziął udział dowódca tutejszej dywizji, p. generał Thommée, w otoczeniu korpusu oficerów, delegacje zamiejscowe, wojsko z orkiestrą 61 pp. i 15 pap., przyjaciele i znajomi rodziny, oraz tłumy publiczności, która mimo rzęsistego deszczu, pospieszyła oddać ostatnią posługę Temu, który zginął w służbie dla kraju.

Za trumną niesiono piękne wieńce, których było dwadzieścia kilka.

Kondukt przeszedł ulicami — Jagiellońską, Marszałka Focha, Kordeckiego, Placem Poznańskim, na cmentarz prawosławny przy szosie Szubińskiej, na którym złożono zwłoki na wieczny spoczynek.

Niech odpoczywa w spokoju na tej polskiej ziemi, której wiernie służył.

— **Generałostwo Aleksandrostwo Karniccy** składają serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p. Jerzemu Karnickiemu, a przedewszystkiem Przew. Duchowieństwu, przedstawicielom wojskowości z p. gen. Thommée na czele, Szkole Pilotów, Korporacji Akademickiej „Helionia" z Poznania i IV druż. harc.

—o—

— **Dr. Prus-Kowalewski** wrócił ze zjazdu Lekarzy Wszechsłowiańskich, który się odbył w Splicie nad Adrjatykiem.

— **W sprawie odznaczeń ochotników b. armji polskiej we Francji.** W związku z pracami podjętemi przez władze wojskowe, celem udzielenia odznaczeń za zasługi położone przed 11 listopada 1918 r., ku odzyskaniu niepodległości naszej Ojczyzny, prosimy ochotników b. Armji Polskiej we Francji o nadesłanie następujących danych, dotyczących wyżej wymienionych zasług. Dane winny zawierać: 1) nazwisko i imię, 2) dokładny adres, 3) data i miejsce urodzenia, 4) zawód, 5) krótki życiorys, ze specjalnem uwzględnieniem działalności związanych z odzyskaniem niepodległości, jak w b. Armji Polskiej we Francji, tak i poprzednio, 6) odznaczenia polskie i cudzoziemskie, 7) przydział i stopień posiadany we Francji 11 listopada 1918 r. Listy należy kierować dla poszczególnych podkomisyj: a) sztabu włącznie z oddziałami strefy wewnętrznej, b) poszczególnych pułków piechoty, artylerji, inżynierji i kawalerji, pod adresem: **Stowarzyszenie Weteranów b. Armji Polskiej we Francji, Warszawa, Żórawia 40 m. 9.**

— **Czyje weksle?** W posterunku kolejowym policji państwowej na tutejszej stacji, znajduje się portfel skórzany z zawartością 16 protestowanych weksli, wystawionych na różne sumy i nazwiska. Poszkodowany może się zgłosić po odbiór w wyżej wspomnianym posterunku.

Ruch przedwyborczy w okręgu bydgoskim.
Rolnicy w powiecie wyrzyskim za Katolickim Blokiem Ludowym.

W Krostkowie w zebraniu przedwyborczem, zwołanem przez Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, uczestniczyło wielu rolników, **dawniejszych zwolenników „Piasta"**, którzy oświadczyli, że nie pójdą z tzw. Centrolewem, opanowanym przez socjalistów, ani z bebekami, bo to partja... wyższych urzędników i **dzierżawców domen.** Piastowcy w naszym okręgu poprą listę Katolickiego Bloku Ludowego nr. 19, ponieważ czołowy kandydat tej listy, **red. Jan Teska** zna zarówno dolę miast jak wsi, bo przecie **ze wsi wielkopolskiej pochodzi.** Na Kujawach, w okręgu włocławskim, Chadecja zapewniła rolnikom **dwa pewne miejsca.** Włościanie nasi nie będą więc zmuszeni szukać opieki u obszarników lub dzierżawców dóbr państwowych mających tylko interes własny na oku.

Zebranie w Krostkowie miało przebieg spokojny. Zwolennik lewicy p. Sikorski, przyjaciel **„zawodowego" posła** Faustyniaka usłyszawszy w czasie dyskusji życzenie zebranych, aby posłowie **nie brali zapłaty za nieróbstwo,** musiał większości przyznać rację. Referat red. Nowakowskiego i wyczerpujące wyjaśnienia na zapytania przyjęte zostały z zadowoleniem. Przewodniczący zebrania, **miejscowy sołtys p. Karnowski,** zaapelował do rolników, aby poparli listę nr. 19, nie szukając obrońców innych, których po wyborach nikt nie odnajdzie.

Mężami zaufania Katolickiego Bloku Wyborczego na obwód wyborczy wybrano jednogłośnie pp. Antoniego Koszydowskiego i Stanisława Buretę.

Za rządem głosować będą tylko ci, którym jest bardzo dobrze, a takich jest w naszej parafji **tylko jeden...** Kto, narazie zamilczamy.

Żongler polityczno-wyborczy



czyli bardzo niebezpieczna ekwilibrystyka.

Ostrzeżenie dla wszystkich kierowców samochodów.

Zastraszające wypadki samochodowe, o których codziennie donoszą czasopisma, opisując nieraz pełne zgrozy i krew w żyłach ścinające sceny i obrazy z katastrof **nie otrzeźwiły jeszcze niestety z lekkomyślności bydgoskich kierowców samochodów.** Z dnia na dzień mnożą się one również na terenie miasta Bydgoszczy, a oddział karny Miejskiego Urzędu Porządku Publicznego jest przeciążony doniesieniami i wnioskami o ukaranie kierowców za nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych rozp. Ministrów z dnia 27. 1. 28. (Dz. U. R. P. nr. 41 poz. 396).

Ponieważ stosowany do tego czasu łagodny wymiar kary nie wpłynął zupełnie na obniżenie się liczby wypadków do minumum, tj. do takich wypadków, które zostały spowodowane siłą wyższą bez winy kierowcy samochodu, postanowiłem nakładać na winnych choćby najdrobniejszego wykroczenia, obostrzone kary grzywny, a przedewszystkiem stosować wobec kierowców winnych wykroczenia areszt bezwzględny i skazywać ich na ponoszenie wszelkich kosztów administracyjnych, których dotąd ze względu na przykry stan materjalny niejednych szoferów w całej rozciągłości nie stosowano.

Lekkomyślność, opieszałość, zanik poszanowania cudzego mienia, zdrowia i życia u poszczególnych szoferów muszą ustać, **musi ustać kawalerska jazda szoferów,** zwłaszcza autodorożek, niezdających sobie sprawy z następstw takich lekkomyślności.

Wzywam wszystkich kierowców samochodów do przestrzegania wszelkich obowiązujących przepisów, do zaniechania wszelkich jazd niedozwolonych, jak również ostrzegam przed ewentualnemi surowemi karami.

Prezydent miasta (—) Dr. Śliwiński.

Oszust, występujący w roli hrabiego.

Na terenie Poznańskiego i Pomorza pojawił się znowu jakiś nowy oszust, który występując pod różnemi nazwiskami rodowej arystokracji, jako hrabia, objeżdża dwory obywateli ziemskich, wyłudzając pod zmyślonym pozorem okradzenia go, pożyczki i datki pieniężne.

Dnia 23. bm., zjawił się on u hr. Bnińskiego, zamieszkałego w Jachcicach przy ulicy Saperów 36 i przedstawiając się za hrabiego Potulickiego Kazimierza, prosił w imię hasła „swój do swego", o poratowanie go w potrzebie, gdyż został doszczętnie okradziony w podróży. Z taką znajomością mówił o koligacjach rodziny Potulickich, że p. hr. Bniński uwierzył oszustowi, udzielając mu pożyczki pieniężnej.

W rozmowie oszust dopytywał się skwapliwie o stosunki rodzinne hr. Bnińskich, aby następnie, wykorzystać te wiadomości w innem miejscu, przedstawiając się znowu za jednego z członków tej rodziny. Zdobywanie tych wiadomości pomagało mu w jego oszukańczych manipulacjach, gdyż jak stwierdzono, będąc np. u Bnińskich, przedstawiał się za Potulickich, a u Potulickich występował znowu jako Bniński i t. d.

Sprytny ten oszust liczy 22-23 lat, jest wzrostu 170 ctm., szatyn, wygolony, twarz owalna, nos szeroki, usta grube, ubrany w płaszcz angielski koloru szarego, w czarne i białe paski spodnie, w czarne buciki i w szary z czarną wstążką kapelusz. Jest to niebezpieczny oszust, którego władze energicznie poszukują, a którego w razie pojawienia, należy oddać w ręce policji.

— **Złodzieje pozostawili skradzione pasy, ratując się ucieczką.** Do jednego ze składów komisowych, przy ul. Pomorskiej, przybyło jakichś dwóch osobników celem sprzedaży pasów transmisyjnych, które przynieśli z sobą. Ponieważ policja oddawna już poszukuje sprawców kradzieży takich pasów, dokonanej w młynie w Turze, przeto otrzymawszy wiadomość od pewnej osoby, że jacyś osobnicy udali się do składu komisowego, usiłując pasy sprzedać, wydelegowała tam swych funkcjonarjuszy. Osobnicy jednak mieli się dobrze na baczności, gdyż ujrzawszy już zdaleka nadchodzącą policję, pozostawili pasy w składzie, ratując się ucieczką. Pasy zabrano i znajdują się one w pierwszym komisarjacie policji państwowej, przy ulicy Jagiellońskiej 3, gdzie poszkodowani mogą się zgłaszać, celem rozpoznania swej własności. Najprawdopodobniej będą to te same pasy, które skradziono w młynie w Turze.

—o—

„Kombinator" na samochody

W czerwcu r. b., niejaki S., zamieszkały w Bydgoszczy, nabył w firmie „Stadie" przy ulicy Gdańskiej, samochód marki „Stoewer" nr. PZ. 12097. Samochód został nabyty za weksle i jak zwykle w takich wypadkach, firma zastrzegła sobie aż do czasu wykupienia weksli, prawo własności samochodu. S. używał samochodu dopokąd się dało, ale gdy weksle poszły do protestu i firma uzyskała prawo do odebrania samochodu, jako swej własności, S. samochód sprzedał, nie chcąc wyjawić komu i gdzie. Firma odniosła się wobec tego do kompetentnych władz, które na skutek tak jawnego oszustwa wydały nakaz aresztowania S. i doprowadzenia go do dyspozycji sądu.

—o—

O wartości pracy krawieckiej.

Położenie gospodarcze Europy, a w szczególności Polski jest nadal ciężkie i brak narazie pewnych podstaw do jakiegokolwiek polepszenia. Przyczyny tego stanu są dość często komentowane na łamach prasy, wobec tego przypisuje się współwinę tego anormalnego stanu przeważnie i najczęściej pewnemu odłamowi społeczeństwa, który, jak to z poniższego wynika, najniesłuszniej posądzony bywa.

Jest nim kupiectwo, a w szczególności rzemiosło polskie. Ze względu na wysokie ceny artykułów wytwarzanych, lub przetwarzanych zarzuca się rzemiosłu polskiemu lichwiarskie zyski. Cenę, jaką płaci konsument rzemieślnikowi za wykonanie jakiejkolwiek pracy uważa się już jako czysty zysk lub dochód, przeciwstawiający takową wobec własnej płacy względnie poborów nie zastanawiając się nad bardzo ważną kwestją, a mianowicie, ile ubocznych kosztów ponieść musi każdy rzemieślnik, połączonych z możnością osiągnięcia swego niekiedy tak minimalnego dochodu.

Jednym z bardzo upośledzonych rzemiosł, to zawód krawiecki, na który słyszy się najwięcej utyskiwań z powodu wysokich cen ubiorów. W konsekwencji tego starają się krawcy zadowolić swą klientelę przez obniżanie cen, z równoczesnem obniżeniem wartości pracy. Faktu tego jednakże pochwalić nie można, bowiem zawód krawiecki należący do rzemiosł artystycznych wymagający bardzo gruntownego przygotowania, stacza się powoli w dół, w szeregi zawodów, do których niekonieczne jest tak gruntowne przygotowanie i wykształcenie, czyli zawodów fizycznych, gdzie wykonuje się pracę szablonowo, bez indywidualności i wyczucia piękna oraz estetyki i gustu, niezbędnych w krawiectwie. Rzemiosła tego nie opanuje żaden krawiec bez poświęcenia się mozolnym studjum. Czy dyktuje się ceny innym wolnym zawodom? Może ktoś powie, że kształcili się oni w uniwersytetach, za co wolno im powetować wysokie koszty szkół. W odpowiedzi na te twierdzenia przytoczyć można przykład z zawodu artystycznego rzeźbiarstwa i malarstwa, do których zaliczać trzeba koniecznie krawiectwo miarowe bowiem tak samo jak oni, musi szanujący swój zawód krawiec ukończyć chociaż jedną akademję kroju i mód, ucząc się między innemi anatomji, rysowania i szkicowania.

Niechaj wystarczy te kilka uwag dla uświadomienia społeczeństwa o artystycznej wartości pracy krawieckiej, która zależy od płacy.

Uśmierci się wówczas w zarodku mnożące się partactwo przez osoby nie znające zawodu krawieckiego, czyniąc szkodę moralną i materjalną uczciwemu rzemiosłu.

Z Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

Popierajcie rzemiosło i drobny przemysł polski!

Na skutek coraz to więcej szerzącego się partactwa i wprowadzenia najrozmaitszej tandety do kraju, szkodzi się temsamem produkcji wyrobów krajowych i rzemiosłu dziś ciężko walczącemu o byt. Powiększa się przez to bezrobocie i niedostatek w kołach rzemieślniczych.

Prawie we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego jest rzemiosło, płacące nierównomiernie wysokie podatki i świadczenia socjalne, najwięcej pokrzywdzone, a temsamem poparcia godne.

Wprowadzanie wyrobów rzemieślniczych a zwłaszcza obuwia z Czech pozbawia szerokie sfery rzemiosła szewskiego pracy i dochodów i co za tem idzie, sprowadza niedostatek, pociągając rodziny w nędzę.

Wobec tego zwracamy się z uprzejmą prośbą do społeczeństwa bydgoskiego, do rzemiosła i obywatelstwa, by zechciało popierać rzemiosło przez zakup towarów krajowych, stojących na wyżynie wymagań i lepszych od zagranicznych, przewyższając jej jakość.

Tylko hasłem swój do swego po swoje możemy **złagodzić** bezrobocie, podnieść stan gospodarczy, ulepszyć warunki życia nietylko pewnego odłamu społeczeństwa, ale całego narodu i państwa.

Pościg za lisem.

Na zakończenie sezonu automobilowego urządził wczorajszej niedzieli Pomorski Automobilklub interesującą imprezę samochodową t. zw. **pościg za lisem.** Punktualnie o godzinie 12-ej wystartował p. Mielnik **lisa, którym był znany organizator wszelkich udanych imprez automobilowych p. inż. Struginski.** Godzinę później wyjechali poszukiwacze lisa w osobach pp.: **Seiferta na samochodzie (Chenard Walcker); Stenzla na samochodzie (Ford); Aleks. Witkowskiego (Chełmno) na samochodzie (Ford); Pawła Witkowskiego (Chełmno) na samochodzie (Essex); Janza na samochodzie (Oskland);** rtm. Linhardta na samochodzie (Tatra); Wł. Mielnika (Toruń) na samochodzie (Citroyen); inż. Hubickiego na samochodzie (Tatra); Heydemana na samochodzie (Chenard Walcker); Jackowskiego na samochodzie (Buick); Pylińskiego na samochodzie (Buik).

Trasa prowadziła z Bydgoszczy przez Zbrachlin—Koronowo do Opławca.

Gonitwa lisa polegała na tem, iż lis (p. inż. Struginski) pozostawiał po sobie do godz. 3-ej ślady w postaci confetti, które miały doprowadzić do odszukania go. Pomimo jednakże wielkiej liczby goniących, lis nie został odszukany i 2 nagrody przypadły jemu w udziale. O godzinie 4 nadjechał do Opławca lis żywiołowo witany przez swych kolegów klubowych. Następnie p. dyr. Jackowski wręczył p. inż. Struginskiemu nagrodę pierwszą (wazonik do kwiatów).

Druga nagroda po losowaniu przypadła w udziale zasłużonemu sportowcowi p. majorowi Koszko.

Po rozdaniu nagród wszyscy członkowie i członkinie puściły się w tany, które przeciągnęły się do późnego wieczoru.

Kraków — Bratisława 2:2.

Bratisława, 26. 10. (PAT). Odbył się tu piłkarski mecz międzymiastowy Kraków — Bratisława, zakończony wynikiem nie rozstrzygniętym 2:2.

—o—

— **Pijani awanturnicy.** Za opilstwo i awantury uliczne, wywołane w nocy z 23 na 24 bm. policja przytrzymała i odstawiła do aresztów niejakiego Aleksandra K. i Mieczysława B.

— **Czyj zegarek damski?** W komisarjacie pierwszym policji państwowej, znajduje się zegarek damski z łańcuszkiem, znaleziony na ul. Pocztowej dnia 24. bm. Poszkodowana może się zgłosić celem rozpoznania i odbioru swej własności.

— **Tow. Pszczelarzy** na Bydgoszcz i okolicę odbyło swoje miesięczne zebranie 19. bm. w szkole Św. Jana. Zastępca przewodniczącego p. Wroński witał serdecznie zebranych i referował na temat „Ważniejsze prace w pasiece w październiku“ i „O zazimowaniu“; p. Kawecki zdał sprawozdanie z ula, w którym ściany zrobione są ze szkła; p. Domczecki wskazał nowy środek przeciw ukąszeniu, który dobrze działa: Chinosol; uchwalono, ażeby posiedzenia w listopadzie i w grudniu wypadły.

—::—

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni najweselszy film sezonu p. t. **„Pat i Patachon w Lunaparku“.** Słynni ci komicy stworzyli niezapomniane kreacje. Na widowni słychać bezustanny śmiech. Nadprogram świetna komedja p. t. „On zarabia“ oraz aktualności.

KRISTAL. Dziś premjera pierwszego polskiego filmu dźwiękowo - śpiewnego i mówionego o stuprocentowej wartości pod tyt. **„Niebezpieczny romans“** według powieści znakomitego pisarza Andrzeja Struga „Fortuna kasjera Śpiewankiewicza“. Udział biorą: Bogusław Samborski — polski Jannings, Betty Amann, Krukowski i inni. Rzecz świetnie ujęta i wykonana technicznie i dźwiękowo. Piękne piosenki i muzyka, mocne sceny dramatyczne, brzmienie ojczystej mowy i piękne tło, śpiewy chóralne, orkiestra jazzbandowa, wywołują zachwyt i uznanie dla rodzimej twórczości.

MARYSIEŃKA wyświetla o głębokiej treści dramat z czasów wielkiej wojny p. t. **„Szalona dziewczyna“.**

NOWOŚCI. „Student z Sztokholmu“, dźwiękowy dramat zdobył uznanie publiczności. Treść — to życie beztroskie studentów. Radzimy zobaczyć.

OKO wyświetla dzień ostatni **„Przekleństwo krwi“,** wspaniały dramat życiowy, rozwiązujący najciekawsze zagadnienia dzisiejszej doby. Nadprogram komedja.

PAW gra dziś po raz ostatni przebojowy najnowszy film z Olgą Czechową i Igo Symem p. t. **„Słodycz zwycięstwa“.** Jutro wchodzi na ekran jedyny film tego sezonu z E. Janningsem p. t. „W sidłach kłamstwa“.

Ostatnie wiadomości.

Wdzięczna Ameryka buduje bohaterom polskim pomnik.

Utica, 26. 10. (PAT.) Odbyła się tu uroczystość odsłonięcia pomnika Kazimierza Pułaskiego, zbudowanego drogą składek publicznych. Akt odsłonięcia poprzedziła wielka manifestacja, w której wzięło udział kilka tysięcy osób. Na uroczystości obecni byli konsulowie polscy w Nowym Jorku, Buffalo oraz reprezentanci wszystkich wielkich organizacyj polskich. Z okazji tej uroczystości burmistrz miasta Donneley wydał odezwę do obywateli miasta, wzywając ich do licznego udziału w uroczystości ku czci zasłużonego dla Ameryki bojownika i przyozdobienia domów flagami amerykańskiemi.

Wykryto plany zamachu na króla rumuńskiego.

Wiedeń. (PAT.) Policja stwierdziła, iż organizacja szpiegowska planowała zamach dynamitowy na pałac królewski. Plan tego zamachu odkryto podczas rewizji w mieszkaniu kierownika organizacji szpiegowskiej inż. Matthae.

W Dortmundzie hitlerowcy postrzelili 10 komunistów.

Berlin. (PAT.) Z Dortmundu donoszą, że 24 bm. doszło tam do krwawych starć między grupą hitlerowców a pochodem komunistycznym. Hitlerowcy dali 25 strzałów rewolwerowych, raniąc ciężko 10 komunistów. Jeden z rannych w ciągu nocy zmarł.

W Brazylji ostrzeliwano okręt niemiecki

Rio de Janeiro. (PAT.) Okręt niemiecki „Baden“, wychodząc z tutejszego portu, nie zastosował się do sygnałów nadawanych z twierdzi, wobec czego został ostrzeliwany. Kilka osób zostało zabitych, około 30 odniosło rany.

Wspaniały sukces II-giej reprezentacji w grze z Łotwą 6:0.

Warszawa, 26. 10. (PAT). W niedzielę odbył się w Warszawie międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Łotwa, zakończony **wysokiem zwycięstwem Polski 6:0.** Sędziował Birlen (Niemcy) doskonale. **Widzów około 12.000.**

Pierwszy śnieg.

Wiedeń, 26. 10. (PAT.) W okolicy Wiednia spadł dziś obfity śnieg.

—::—

Samobójstwo znanego kupca żydowskiego.

Z Inowrocławia donoszą: W nocy z piątku na sobotę zeszłego tygodnia znaleziono w mieszkaniu swem przy ul. Solankowej znanego na terenie kujawskim współwłaściciela firmy zbożowej Zadek i Krakowiak p. Maxa Zadka, lat 44, nieżywego. Miał on popełnić, jak ogólnie utrzymują samobójstwo przez powieszenie. Przyczyna tragicznej śmierci nieznana.

Morderstwo czy samobójstwo?

W Tucholi na posterunek zgłosił się z doniesieniem o rzekomem samobójstwie przez powieszenie swej żony, właściciel domu Gwizdała. Gwizdała podał, że gdy w nocy chciał zbudzić swą żonę do dziecka, zapaliwszy światło, zauważył, że żony w łóżku niema. Po poszukiwaniach znalazł ciało żony, wiszące na drzwiach martwe.

Policja Gwizdałę aresztowała. Dochodzenia dopiero wykażą, czy żona jego popełniła samobójstwo, czy też zachodzi zbrodnia zabójstwa. Według pogłosek, to ostatnie jest prawdopodobniejsze, gdyż pożycie małżonków Gwizdałów nie było harmonijne.

O wyniku śledztwa podamy.

Bestjalski napad nożowników podczas zabawy w Poznaniu.

Napadnięty prezes walczy ze śmiercią. — Dwaj synowie jego zamordowani. — Kilku ciężko rannych.

Poznań, 27. 10. (Tel. wł.) W nocy z soboty na niedzielę doszło do krwawej awantury w lokalu Jarockiego przy ul. Masztalarskiej. W lokalu tym w sobotę wieczorem odbywała się zabawa urządzona przez Polski Związek Zawodowy „Praca“. Bawiono się ochoczo i w największym spokoju. Około godziny 2-giej w nocy zawołano nagle prezesa związku Antoniego Ratajczaka do drzwi wejściowych, ponieważ grupa młodych opryszków usiłowała wejść na salę, nie chcąc płacić biletów wstępu. Awanturnicy wdarli się siłą do lokalu wywołując wielkie zamieszanie. Opryszki bez powodu rzucili się w pewnej chwili na gospodarzy zabawy, bijąc ich i kopiąc. W obronie napadniętych stanęła reszta uczestników zabawy. Powstała zacięta bójka i na sali straszny tumult. Grozę położenia wzmogło to, że napastnicy wydobyli noże i w pewnym momencie dwie ofiary bestjalskiego napadu padły na ziemię, brocząc krwią. Posypały się krzesła. Nożownicy jednak nie ustępowali. Krzyki ofiar dochodziły na ulicę. Rannych zaopatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

Tymczasem na korytarzu toczyła się bójka w dalszym ciągu. O rozmiarach awantury świadczy fakt, że **policja w liczbie 7 posterunkowych nie mogła opanować sytuacji.** Dopiero gdy policjanci wydobyli rewolwery i grozili, że będą strzelać, ustąpili. Najbardziej awanturujących się policja zaaresztowała. Stwierdzono, że **prezes związku p. A. Ratajczak został ciężko ranny. Ukłuty w okolicę serca, walczy ze śmiercią. Syn jego Władysław** również został ciężko ranny, zmarł w drodze do szpitala. Drugi **syn Stefan Ratajczak również zmarł w niedzielę po południu na stole operacyjnym.** Dalszą ofiarą nożowników jest sekretarz związku, Józef Szynklewski, który ma przebite płuca, oraz Feliks Szymański, których stan jest bardzo groźny.

W związku z tą krwawą masakrą aresztowani zostali: Kaźmierczak Florjan, Gramza Józef oraz prowodyr awanturników, znany władzom policyjnym, Władysław Szpota. Wszyscy aresztowani są znanymi awanturnikami.

Szpieg niemiecki, który spowodował zajście pod Opaleniem, skazany na 11 lat ciężkiego więzienia.

W dniu 24 bm. odbyła się przed sądem okręgowym w Grudziądzu rozprawa przeciwko **Brunonowi Fude** z pod Świecia, lat 35, oskarżonemu o uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Po całodziennej rozprawie, która odbyła się przy drzwiach zamkniętych zapadł o godz. 23,30 wyrok, mocą którego Fude skazany został na 11 lat ciężkiego więzienia, 10 lat utraty praw obywatelskich oraz grzywnę 50 000 zł. i ponoszenie kosztów sądowych w sumie 5 600 zł. Przewód sądowy ujawnił, iż oskarżony Fude dostarczał temuż państwu dane o sile zbrojnej państwa polskiego.

Fude był jednym z organizatorów zajścia granicznego pod Opaleniem dnia 24 maja br., w czasie którego to zajścia zginął podkomisarz straży granicznej Leśkiewicz, zaś komisarz Biedrzyński został przez władze niemieckie aresztowany.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Amator cudzych pieniędzy otrzymał krwawą odprawę.** W nocy z 23 na 24 bm., w jednym z podrzędniejszych hoteli, zabawiało się kilku handlarzy domokrążnych z kobietami lekkiego prowadzenia. Przyjaciele owych niewiast, zauważywszy, że handlarze posiadają przy sobie większą gotówkę, usiłowali wciągnąć ich do awantury, aby przy tej sposobności skraść im pieniądze. Spotkał ich jednak srogi zawód, gdyż handlarze zorjentowawszy się o co chodzi, odrazu zareagowli bardzo silnie na ten zamiar, zadając jednemu z nich silny cios młotkiem w głowę, że zalany krwią, padł na ziemię, poczem korzystając z zamieszania, zbiegł.

— **Włamanie do kiosku.** W nocy z 18 na 19 bm. nieznani sprawcy włamali się do kiosku p. Franciszka Wiśniewskiego, przy ul. Dworcowej 13 i skradli różne wyroby tytoniowe, wartości 175 zł.

— **Włamanie do mieszkania.** Dnia 21 bm. nieznani złodzieje włamali się zapomocą podrobionego klucza do mieszkania p. Feliksa Adamskiego, gdzie skradli garderobę i bieliznę wartości 500 zł.

Z życia towarzystw.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na cukier i inne artykuły przyjmuje Bank Ludowy do środy dnia 29 bm. do godziny 13. (27270)

„Lutnia“. Dziś lekcja śpiewu o godz. 20 chóru męskiego; jutro we wtorek chór żeński.

„Odrodzenie“. Dziś wieczorem o godz. 19,30 w salce księży misjonarzy lekcja.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 25. 10. 1930 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	17,50—18,00
Pszenica	23,25—25,00
Jęczmień przemiałowy	19,00—21,50
Jęczmień browarowy	25,00—27,00
Owies	17,00—19,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—28,50
Mąka pszenna 65 proc.	42,50—45,50
Otręby żytnie	10,50—11,50
Otręby pszenne	12,00—13,00
Otręby pszenne (grube)	14,00—15,00
Rzepak	45,00—47,00
Groch Viktorja	28,00—33,00
Groch polny	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Ziemniaki jadalne	2,00— 2,30

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 25 października 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 45½— 00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 00,00—93,00
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 038,00—000,00
Bank Polski I. em. 152,50—000,00

Tendencja: Utrzymana.

Bank Polski płacił w dniu 27 bm. za:

dolary amerykańskie	8,90½—8,89½
funty szterlingów	43,18½
franki szwajcarskie	172,50
franki francuskie	43,87
marki niemieckie	211,70
guldeny gdańskie	172,69
szylingi austrjackie	125,27
liry włoskie	46,53
korony czeskie	26,36

Giełda warszawska

dnia 25 października 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	102,00	102,50
3-proc. poż. bud.	000,00	000,00	050,00
10- proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	103,75

Akcje w złotych.

Bank Polski	155,50—156,00
Haberbursch	000,00—106,00

Tendencja niejednolita.

Stan wody na Wiśle dnia 27 bm.: Fordon 0,90; Chełmno 0,73; Grudziądz 0,99; Korzeniewo 1,24; Piekło 0,49; Tczew 0,44; Einlage 2,46; Schievenhorst 2,66.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9

POLECENIA

P. P. Kupcom
polecam się do prowadzenia księgowości i innych prac w godzinach popoł. i wieczornych. Łask. oferty proszę skierować pod „Bankowiec" do filji Dz. Bydg. (26740

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnerta, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Nowożeńcy
kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i garnitury klubowe tylko u **Andrzeja Nowaka,** Wełniany Rynek nr. 5/6, tel. 2143. 19710

TAPETY
Pomorska 8. 5775

Meble (27333
przyjmie bezpłatnie na przechowanie Eryka Kock, ul. Gdańska 56.

Futra
wszelkie przerabiam, reperuję solidnie, modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska nr. 32 a. (22230

SPRZEDAŻE

Rezydencja
250 mórg pszenno - buraczanej, dworek 12 pokoi w parku, telefon, elektr., kanalizacja, komunikacja wspaniała, kompletne inwentarze. Cena 180 000 lub zamiana na kamienicę. Biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80.

Wielki
wybór 500 kamienic większych i mniejszych. 450 majątków ziemskich i gospodarstw każdej wielkości sprzeda najpoważniejsze biuro pośrednicze w Bydgoszczy. Zgłoszenia przyjmuje biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Nieruchomość
sprzedam za 12.000. Tuchołka, Św. Florjana 17, między 12—2. (27234

Parcelacyjne
wyborowe osady dogodnie sprzedaje Pawelec. generalny plenipotent, Grudziądz, Groblowa 11. (26856

Kolonjalkę
restaurację od 800 zł. odda Sokołowski, Śniadeckich nr. 40. (16091

300
mórg na 12 lat wydzierżawię. Sokołowski, Śniadeckich 40. (16090

8 pokojowa
wila na sprzedaż. Sielanka 10, od 13—17. (15974

Okazja
W małem mieście sprzedam dom wolny, skład. Wpłata 4.000. Sokołowski Śniadeckich 40. (16089

Kolonjalkę (27460
dobrze zaprowadzoną sprzedam. Nakielska 128.

Skład
towarów krótkich dobrze zaprowadzony w Bydgoszczy z mieszkaniem pokój i kuchnia jest na sprzedaż położenie najlepsze, egzystencja zapewniona. Do objęcia potrzeba około 5000 zł gotówki. Pisemne zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Skład Towarów". 27457

Piekarnia
wraz z składem kolonjalnym w pełnym biegu, dobrze zaprowadzonym, przy rynku 3 pokojowem mieszkaniem z powodu choroby jest zaraz na sprzedaż. Cz. Żywiałowski, w Łabiszynie. 27506

Sprzedaż
mebli na dogodnych warunkach. Kompl. sypialki, jadalki i urządzenia. Wielki wybór mebli używanych. Łóżka 23—75 zł, zegary stojące, szafonierki 48 zł, maszyna do szycia Singera z czołenkiem okrągłem w dobrym stanie sprzeda Fr. Jakubowski, Bydgoszcz-Okole, Jasna 9 w podw. (27531

Kiosk
nowy 3×3 mtr. wielki, z dobrego drzewa budowany sprzedam natychmiast. Zgłosz. do filji Dziennika Bydg. pod „Kiosk". (15962

Pończoszarkę
okrągłą Rekord prawie nowa, sprzedam za 300 zł gotówką. Bednarkowa. Chojnice, Gdańska 11. 27292

Fotel (15757
na kółkach dla chorego sprzedam. Obejrzeć można w firmie Musoff, Gdańska 6.

2 pary
walcy podwójnych, nowych nieużywanych firmy „Ilipkow" sprzeda tanio Makowski, Blewo, poczta Dźwierzno, powiat Wąbrzeźno. 27499

Zegar
stojący, czarny dąb sprzedam tanio. Adres wskaże Dzien. Bydg. (16073

Karakułowe
palto na wysoką osobę sprzedam tanio. Adres wskaże Dzien. Bydg. (16072

Kuchnie
kompletne, ładne 150 zł, sypialnie na dąb 500 zł poleca Stolarnia, Nakielska 8. (27525

Opony (27413
nowe, za pół ceny, różne rozmiary sprzedam. Nowodworska 13, tel. 2206.

Frak (27515
eleg. na jedwabiu raz używany na średnią figurę na sprzedaż. Wieloszyński ul. Chocimska 4. II ptr.

Niebywała
okazja! Oddaję używane worki pojedyńczo i we większych partjach po 50 gr. za sztukę. Brzeziński, Ujejskiego 32. (16070

Maszynę
do pisania sprzedam okazyjnie. Warmińskiego 3, II piętro. 16011

Jamniki (27378
rasowe, suczki, dwumiesięczne sprzeda Sampławski, Grabowo, poczta Pączewo, powiat Starogard.

Prosięta
8 tygodniowe sprzedam. Jahnke, Makowiska poczta Bydgoszcz 5. (16069

KUPNA

Pianino
lub krzyż. fortepian kupię za gotówkę. Oferty pod „Pianino" do Dzien. Bydg. Toruń. 25709

Motor
25—40 konny na gaz kupię. Of. pod „Hille" do Dz. Bydg. (27269

Szukam
motor benzynowy 4 do 6 P.S. E. Sieg, Czersk (Pomorze). (15926

Kupię
magiel Zobla. Wiadomość filja Dzien. Bydg. (16083

Używaną (27517
magiel do ciągnięcia lub kręcenia kupię. Paul Busse, Prądki, poczta Ciele.

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (25295

Damy (27532
stałą posadę podróżującego dwom panom zaraz Zarobek do 800 zł miesięcznie. Wprowadzenie do klienta nastąpi. Zdolnym już po dwóch tygodniach stałe pobory zapewnione Żądamy energji, samodzielności i uczciwości. Panowie pilni i chętni mogą się zgłosić w poniedziałek, wtorek i środę od 10 - 12 i 4—6 u inspektora Monki, Dworcowa 59.

Potrzebni
czeladnicy szewscy na męskie szyte. Poniatowskiego 9. (27543

Posługaczka
zaraz potrzebna. Gdańska 76a, II lewo. (16065

Dziewczyna
młodsza potrzebna zaraz. Śniadeckich 38, skład kolonjalny. (27533

Dziewczyna
która umie gotować i zna wszelkie prace domowe może się zaraz zgłosić. Porzyńska, Król. Jadwigi nr. 9, sklep radjowy. (27547

Kobieta
w sile wieku, umiejąca dobrze prać do robót portjerskich potrzebna. Zgł. od 5—8 po poł. Mecenasowa Sobiecka, ul. 20-go Stycznia 13b. (27542

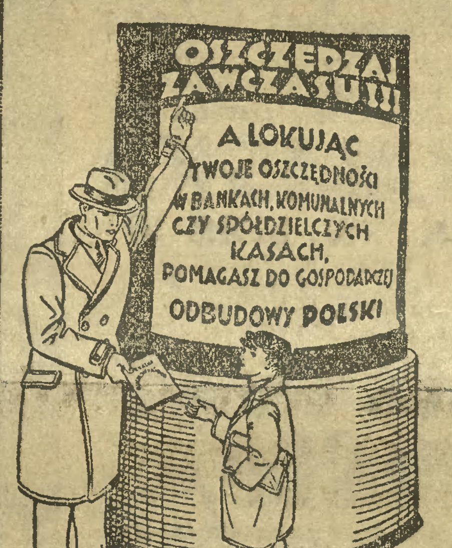
Służąca
potrzebna. Wileńska 7, skład kapeluszy. (27530

Dziewczyna
do kuchni potrzebna zaraz „Bygoszczanka", Hermana Frankego 3. 27549

Garaże
do wynajęcia. Sienkiewicza nr. 7. 15940

Okazyjnie. (16079
Skład kolonjalny z mieszkaniem w wielkiej wsi kościelnej zaraz do wynajęcia. Bufetowy z kaucją 2.000 zł gotówką zaraz potrzebny. Zgłosz. Dzien. Bydg. pod „Okazyjnie".

Dzierżawy
mniejszego gospodarstwa najchętniej z małym młynem poszukuję. Of. do Dzien. Bydg. Toruń pod „Dzierżawa". (27541



W związku z wyborami do Sejmu i Senatu
przełożono
w Polsce tegoroczny międzynarodowy dzień oszczędności
na niedzielę 7-go grudnia rb.
wobec czego ukaże się
nasz specjalny numer oszczędnościowy
dopiero w sobotę 6 grudnia.
Prosimy naszych PT. Inserentów o zarezerwowanie zleceń ogłoszeniowych do tego numeru.
Administracja Dziennika Bydgoskiego.

Panów
pań natychmiast poszukuje do wyszkolenia w doborowej pracy zewnętrznej. Warunek dobra wymowa i odpowiednia prezencja. Wyszkolenie bezpłatne, posada stała. Zgł. osobiste z dokumentami w poniedziałek i wtorek od 10—1 i 3—6. Gdańska nr. 128, parter. (16058

Czeladnik
szewcki młodszy zaraz potrzebny. Ul. Grunwaldzka nr. 134. (27559

Odsprzedawcy
zarobią 50%. Żądajcie nasz cennik. „Dobrobyt", Toruń, Franciszkańska 11. 26434

Tabliczarki
i pakowaczki do tabliczkowej czekolady natychmiast potrzebne. „Favorit", Dworcowa 59. (16092

Poszukuję
szofera do autobusu z kaucją. Ks. Skorupki 7. (16086

500 zł
miesięcznie zarobią handlarze, domokrążni, agenci, sprzedając artykułów dziennej potrzeby. Zgłoszenia pisemne przyjmuje firma „Par" Katowice, Dyrekcyjna 10 pod „500". (26171

Podróżujący
rozmaitych artykułów znajdą zyskowny uboczny zarobek. Zgłoszenia listownie: Gospodarczy Zakład Kredytowy Lwów, Wałowa 11a. (25414

Poljer (16080
tylko dobra siła potrzebny zaraz. Pomorska 10.

POSADY POSZUKUJĄ

Fryzjerka
która pracowała w większych zakładach fryzjerskich poszukuje posady zaraz. Oferty do Dzien. Bydgoskiego pod „M. M." (27432

Dziewczyna
która dobrze gotuje poszukuje posady. Zgłoszenia ul. Gdańska 169. Okoniewska. (15990

Panna
inteligentna z lepszego domu obejmie posadę gospodyni domu. Łaskawe oferty skierować pod „E. F." do filji Dziennika Bydgoskiego. (16088

Uczeń
budowy pieców poszukuje miejsca gdzieby mógł swoją naukę dokończyć, ma 1½ roku nauki. Edmund Fallgowski Trzemeszno, ulica Św. Jana 14. 27519

DZIERŻAWY

Dzierżawę
280 mórg dobrej ziemi kompletnymi inwentarzami od właściciela zaraz do oddania, przejęcie 28.000 zł. Wiele innych majątków poleca biuro „Pogoń", Dworcowa 80, tel. 18-15.

Składu (15985
rzeźnickiego w dużej wsi kościelnej, lub ruchliwem mieście, najchętniej bez urządzenia, lub próżnego składu nadającego się na takowy poszukuję. Czesław Pasterski. Dzidno, poczta Mąkowarsko.

MIESZKANIA

Któremu
właścicielowi zależy na spokojnem, bezdzietnem małżeństwie proszony jest o odstąpienie pokoju z kuchnią za czynszem miesięcznym ewentualnie remont. Of. pod „Prośba" filja Dzien. Bydg. (16074

Oddam
pokój i kuchnię. Łokietka nr. 29, part. pr. 16084

Mieszkania
3 pokojowego z wygodami poszukuje małżeństwo z dzieckiem. Płacę czynsz zgóry. Łaskawe oferty pod „1000" do filji Dziennika Bydgoskiego. 16085

Komfortowe
4—5 pokojowe mieszkanie z przynależnościami w Bydgoszczy poszukuje właściciel ziemski na teraźniejszych warunkach zaraz. Oferty pod „4—5" filja Dz. Bydg. (16077

Mieszkanie
5 pokojowe przy prynecypalnej ulicy, remont przeprowadzony, od gospodarza do oddania. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Gospodarz". (27124

Mieszkanie.
Za pożyczkę 2500 dam pokój z kuchnią piętro front darmo. Od kwietnia jeszcze 2 pokoje za czynszem. Of. „Rynek 2500" Dzien. Bydg. (27523

Mieszkanie
2 pokojowe na dobrych warunkach wydzierżawię. Właściciel, Grunwaldzka nr. 22. (27532

Poszukujemy
ładne 4 pokojowe mieszkanie od gospodarza. Morgestern & Stoiński, Bydgoszcz, Dworcowa 88. 27334

POKOJE

Pokoju
umeblowanego w centrum miasta z niekrępującem wejściem dla inteligentnego pana poszukuję. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „C. D." 27442

Niekrępującego
pokoju ze światłem elektrycznem, łazienką, porządnie umeblowanego, w śródmieściu, od 1 listopada poszukuje inteligent. Of. do Dz. Bydg. pod „1931". (27300

Umeblowany
osobny pokój i kuchnia komplet ul. 20 Stycznia. Of. pod „75" filja Dzien. Bydg. (15911

Pokoje
1—2 umebl. oddam pożyczającemu 200 zł. Of. pod „Korzyść" do filji Dzien. Bydg. (27529

Pokój
umebl. słoneczny, światłem elektr. do wynajęcia. Plac Kościuszki mieszk. 19, III wchód I ptr. (27516

Pokój
umeblowany. Chocimska nr. 3, I lewo. (16064

Umeblowany
pokój duży, słoneczny. Wróblewska, Plac Piastowski 12. (16071

Pokój
umebl. z całem utrzymaniem do wynajęcia. Petersona 11, I. (27530

Ładny (16066
pokój z osobnem wejściem. Pomorska 49/50, II ptr.

Pokój
umeblowany dla dwuch osób z używaniem kuchni, z osobnem wejściem. Świętojańska 6. Barszczewski. 16068

Pokój
dla dwóch z używaniem kuchni. Sienkiewicza 57, I p. l. (16078

Pokój
Marcinkowskiego 8b. II prawo. (16094

2 pokoje
umebl. Plac Poznański 13, II p. prawo. (27544

Pokój (27528
duży, umeblowany do wynajęcia. Sniadeckich 9, I p.

Pokój (16076
dla pana do wynajęcia. Pomorska 17, I ptr. pr.

Pokój
osobny dla 1—2 panów bez pościeli. Gdańska 46, II p. lewo. (27527

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Jagiellońska 54, III l. (27526

Pokój (16081
umebl. Szczecińska 5.

Pokój
dla solidnego pana z utrzymaniem lub bez zaraz. Marcinkowskiego 10, I prawo. (16093

Pokój
niekrępujący dla pana. Świętojańska 14 II p. (16075

RÓŻNE

Administrację
domu przyjmę, kaucję złożę, mieszkanie mam. Zgłoszenia: „Emeryt" Dz. Bydg. (27134

Odpowiedniej
okolicy dla akuszerki i krawca sił pierwszorzędnych poszukuje St. Grzybek, Zdroje poczta Małe Gacno pow. Tuchola. (27525

Wspólnika
od 1000—3000 zł do wspólnego handlu bydłem i świń poszukuję. Fachowość niekonieczna. Adres wskaże filja Dzien. Bydgoskiego. 15964

Zagubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Jan Męczyński unieważniam. (27300

Zagubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Stanisław Włodyka unieważniam. (15927

Nową
ciężarówkę wypożyczam. Grunwaldzka 17, telefon nr. 1776. (27389

Wypożyczam
samochód ciężarowy. 3 Maja 15, tel. 1185. (16005

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Fabian Pydo unieważniam. 16067

Obelgę
rzuconą na panią Stanisława i żonę jego panią Marję z Reiterów zamieszkałych w Bydgoszczy, Plac Piastowski 12 z żalem cofam i serdecznie przepraszam. (27123
Franciszka Wesołowska
Okole, Staro Szkolna 13.
Za zgodność: **Gierszewski** sędzia polubowy.

Unieważniam
zgubioną legitymację kolejową nr. 36684. Helena Jankowiakówna. (16087

Zawiadamiam
panie, które zareagowały na inserat „stuprocentowa kobieta" podając gremjalnie adres poste - restante za hasłem że szyfrowanych bez nazwiska listów, poczta nie wydaje. upraszam o bardziej dokładny adres do Dz. Bydg. Grudziądz. (27540

MATRYMONJALNE

Dyskretnie
solidnie kojarzy małżeństwa we wszystkich sferach społecznych największe biuro matrymonjalne „Postęp" Warszawa, Senatorska 38. Na żądanie wysyłamy kilkaset ofert do wyboru. 26204

Chcesz
szybko i dobrze wyjść zamąż lub ożenić się? Napisz do największego Biura matrymonjaln. „Przyszłość" w Warszawie, ul. Wspólna 58, m. l. (26723

Pani
inteligentna, wdowa majętna, życzy lepszego starszego, wyższego urzędnika. Nauczyciel i wdowiec ma pierwszeństwo, w celu matrymonjalnym. Oferty upraszam do Dz. Bydg. pod „Wdowa". (27379



Przez umieszczenie **drobnego ogłoszenia** na tem miejscu znalazło już wielu ludzi swoje szczęście małżeńskie. Nie zechciałby Pan (Pani) także raz spróbować tej prostej drogi, zamiast na ślepy traf czekać???

Kawaler
lat 30, rolnik z 15 tys. zł gotówki pragnie zapoznać przystojną i skromną pannę lub wdówkę w celu matrymonjalnym, posiadającą gospodarstwo lub stosowny majątek. Uprasza się o załączenie fotografji. Dyskrecja zapewniona. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Serjo". (27368

Uwaga
Panowie! Blondynka i brunetka miłe, skromnych wymagań pragną poznać panów celem ożenku. Panowie do lat 35 raczą swe oferty skierować do Dzien. Bydg. pod „Miłe". (27518

Kawaler
lat 27, wysoki ciemnoblondyn, kowal-ślusarz na stałej posadzie poszukuje panny do 27 lat, posiadającą cokolwiek majątku dla wspólnego dobra. Oferty proszę kierować do adm. Dz. Bydg. „Ciemnoblondn". (27520

†

Dnia 25-go bm. zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy troskliwy ojciec, teść i dziadek

Ś. p.

Wojciech Różek

przeżywszy lat 70, o czem zawiadamiają w smutku pogrążeni

Żona, dzieci i rodzina.

Bydgoszcz, Nakło.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby ul. Kordeckiego 2 w wtorek dnia 28 października br. o godz. 3[30]. Nabożeństwo żałobne odprawi się w wtorek o godz. 9 w kościele św. Trójcy. (27522

---

†

W niedzielę dnia 26 bm. o godz. 2 popoł. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasz ukochany synek i braciszek

Jerzyk Oleksjenko

w 7 wiośnie życia o czem donoszą zmartwieni

Rodzice.

Kcynia, d. 27. 10. 1930 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 11-tej przed południem z Zakładu Św. Florjana w Bydgoszczy. (16095

Uchwała. Odnośnie do przetargu przymusowego nieruchomości Nakło wykaz 694 własność firmy Piotr Gic Wielkopolska Garbarnia Chromowa spółka komandytowa w Nakle znosi się termin do przetargu przymusowego wyznaczony na dzień 8 grudnia 1930 r. a nowy termin wyznacza się na dzień **15 grudnia 1930 r. o godz. 9 przed południem.** (27538
Nakło, dnia 24 października 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Przetarg przymusowy.

W środę dnia 29. X. 30. r. o godz. 11-tej przed połud. sprzedawać się będzie przy ulicy **Pomorskiej nr. 55-56** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

szafę żelazną, maszynę do pisania 2 biurka, 3 fotele, 4 krzesła, 2 szafy do akt, regał, 5 maszyn stolarskich do obróbki drzewa, szafę z narzędziami stolarskiemi i 15 ławek stolarskich.

Powyższe przedm. można obejrzeć godz. przed licytacją.
Bydgoszcz, dnia 27 października 1930 r. (27550

MAGISTRAT, Oddział Egzekucyjny.

Przetarg przymusowy.

W dnia 28. 10. 1930 r., sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą o godz. 9,30 przy ul. **Zamojskiego 22:**

bufet dębowy.

27545) **Stężycki,** kom. sądowy z p. w Bydgoszczy

Przetarg przymusowy.

W dniu 28. 10. 1930 r., sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą o godz. 10,30 przy ul. **Gdańskiej 85:**

zegar, regulator, umywalkę, szafę do rzeczy, nocny stolik z płytą marmurową.

O godz. 11,30 przy ul. **Leśnej 37: maszynę do szycia.**
27546) **Stężycki,** kom. sądowy z p. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 29 listopada 1930 r. o godz. 13-tej po połud. będę sprzedawał w **Gleszczonku** u pana **Leona Wnuka,** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

bibljotekę, biurko, krzesła kanapę i stół okrągły.

27556) **Rajewski,** komornik sąd. w Wyrzysku.

Przetarg przymusowy.

Dnia 28 bm. o godz. 9-tej sprzedam na składnicy firmy **Hartwig** ulica **Dworcowa 72,** za natychmiastową zapłatą: (27557

kompletny pokój męski, bibljotekę, stół, 4 krzesła, kanapę, 2 kluby skórą obite, biurko i fotel, radjoaparat, kompletny pokój stołowy, bufet, kredens, stół, 6 krzeseł, 2 fotele, zegar stojący, stolik mały i stół, 3 obrazy i dywan, 2 biurka, 3 fotele, zegar regulator, regał, 7 paczek gobeliny, platformę, 2 deki stołowe gobelin., toaletkę damską i rower damski.

Kucharz, komornik sądowy.

Wróciłem

(27371

DR DZIEMBOWSKI

WYGRAŁEM!...

TAKI OKRZYK SŁYSZY SIĘ CZĘSTO Z UST TYCH, KTÓRZY KUPUJĄ LOSY W ZNANEJ **KOLEKTURZE PAŃSTWOWEJ LOTERJI**

W. KAFTAL i S-KA

KATOWICE, UL. ŚW. JANA 16

Oddziały: **Królewska Huta,** ul. Wolności 26
Bielsko, ul. Wzgórze 21
Tarnowskie Góry, ul. Krakowska 7

Konto w P. K. O. nr. **304 761**

Według nowego zmienionego planu gry

główna wygrana w 22 Loterji wynosi:

zł 1.000.000,—

(miljon), przyczem cena losów została ta sama

1/1 los zł 40,—	1/2 losu zł 20,—	1/4 losu zł 10,—

Co drugi los wygrywa!

Ciągnienie 1-ej klasy odbędzie się

dnia ... **18** i **20** listopada br.

Wielokrotnie padły już u nas główne wygrane!

W tem miejscu wyciąć i przesłać pocztą:

Do Kolektury W. Kaftal i Ska, Katowice, św. Jana 16

Niniejszem zamawiam .... całych losów po zł 40,—, ... połówek po zł 20,—, ... ćwiartek po zł 10,—. Należność zł .... uiszczę natychmiast po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. 304 761 przez firmę załączonym

Imię i nazwisko: ....

Dokładny adres: ....

Rozpoczęliśmy sprzedaż znanego ze swej dobroci **piwa dubeltowego**

„Koźlak“ (Bok)

w butelkach i beczkach.

Browar Kuntersztyn T. A.

Grudziądz

Filja **BYDGOSZCZ,** ul. Pomorska nr. 35. Telefon 115.

Dr. Prus-Kowalewski

wróciłem.

27561

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela (15953

G. Vorreau

rewizor ksiąg

Bydgoszcz

ul. Marszałka Focha 43.

PISANIE

na maszynach, odpisy świadectw, rozmnożenia, porady podatkowe. (15969

Biuro Kupieckie

Bydgoszcz, Marszałka Focha 43.

Biuro wywiadowcze

Bydgoszcz (15970

Marszałka Focha 43.

Klinika prywatna

Po ukończeniu specjalizacji w CHIRURGJI KOSMETYCZNEJ twarzy etc. u pp. prof. Sebileau i Defourmentel w PARYŻU

wróciłem.

Dr. St. Michałek

lekarz specjalista w chirurgji i ginekologji

Bydgoszcz, ul. Gdańska 24, tel. 446

27548) Godziny przyjęć 3—6.

Przeprowadziłem się z **Starego Rynku 10** na

ulicę Gdańską 164

(obok Kina Kristal).

F. Moszkowicz

Lekarz-Dentysta. (16082

✚ Przeciw chudości ✚

Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego **„PELNUSAN“** w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecane. **1 pudełko zł. 6, 4 pudełka zł. 20.** (23205

Dr. Gebhard & Co., Gdańsk No. 4.

Przetarg przymusowy.

W wtorek dnia 28 bm., o godz. 14-tej sprzedam w drodze licytacji przymusowej u p. **Ekwińskiego w Dzidnie,** za natychmiastową zapłatą:

fortepian f-y „Offerholthaus“ Berlin

3 konie klacze

27539 **Kantowicz,** kom. sądowy w Koronowie.

Guma miętowa do żucia

światowej firmy **„Wrigley“** odświeża krtań i jamę ustną, dlatego niezbędna dla

palaczy
mówców
śpiewaków
automobilistów
i sportowców.

Do nabycia w drogerjach, składach cukierków i art. sportowych.

Wyłączna sprzedaż na Polskę

R. KAŹMIERCZAK, Inowrocław.

Królowej Jadwigi 29, tel. 413.

(26983

Samochód „Ford“

dobrze utrzymany i ogumiony, gotowy do ruchu za cenę zł 1.150.— **na sprzedaż.**

E. Stadie - Automobile, Bydgoszcz

Gdańska 160. Tel. 1602 i 2163. (27329

4-cyl. motor benzynowy

około 40 K. M. w dobrym stanie korzystnie **na sprzedaż.** Zgłoszenia

DRUKARNIA BYDGOSKA Sp. Akc.

Poznańska 29/30.

Limuzyna „Morris“

bardzo dobrze utrzymana tanio **na sprzedaż.**

E. Stadie - Automobile, Bydgoszcz

Gdańska 160. Tel. 1602 i 2163. (27330

DRUKI

wszelkiego rodzaju

dla urzędów, przemysłu, handlu i prywatne wykonujemy szybko, gustownie i po przystępnych cenach.

Specjalność: klisze kreskowe i siatkowe dla ilustr. dzieł i cenników

Drukarnia Bydgoska

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“

Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.